

0410

Kurier Szczeciński

ŚRODA,
17 SIERPNIA
1983 ROKU
WYD. AB



Nr 160 (11788) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

Serdeczne powitanie delegacji partyjno-państwowej NRD w Warszawie

Dziś spotkania z załogami zakładów pracy na Śląsku

DZIS — drugi dzień oficjalnej wizyty przyjaźni, jaką składa w naszym kraju delegacja partyjno-państwowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod przewodnictwem sekretarza generalnego KC NSPJ, przewodniczącego Rady Państwa NRD Ericha Honeckera. Zgodnie z programem, goście z NRD udadzą się na Śląsk, gdzie przewidziane są spotkania z załogami zakładów pracy.

„Mała czarna” od krakowskiego ogrodnika

KRAKÓW P.A.P. Coraz większym powodzeniem wśród amatorów „małej czarnej” cieszy się kawa arabusta wyhodowana przez krakowskiego ogrodnika — Mieczka Miodońskiego. W sprawie zakupu arabusty napływają do Krakowa listy z całego kraju. Roslinę tę można kupić jedynie w krakowskich kwiatowniach, przede wszystkim w „Azali” przy placu Wiosny Ludów. Tam też można otrzymać szerszą informację na temat hodowli kawy domowym sposobem.

Warto podkreślić, że Marek Miodoński wciąż prowadzi eksperymenty hodowlane z innymi podrodzajami roślinami. Obok kawy, fig, cytryn, pomarańczy zaczęła ostatnio hodować guawę hawajską, roślinę owocową o dużych dwusiatkowych owocach oraz kolombijskie banany karłowate.

Rekordzistka świata w pisaniu na maszynie

GENEWA P.A.P. W Lucernie (Szwajcaria) zorganizowano konkurs szybkości pisania na maszynie i stenografii. Nowa mistrzynią świata w szybkości pisania na maszynie została Habbie Monat z RFN. Pisała ona z szybkością 12 udeżeń w kilkunastu sekundach.

Jeszcze o dinozaurze

LONDYN P.A.P. Jak już podawała prasa, w W. Brytanii znaleziono dobrze zachowane szczątki dinozaura. Oceniono, że było to najstarsze tego typu stworzenie odnalezione na Wyspach Brytyjskich i równocześnie najlepiej zachowane. Naukowcy przysięgali do rekonstrukcji dinozaura. Jak podaje „International Herald Tribune” twierdzą oni, że waga żywego dinozaura, którego kości znaleziono, dochodziła do 2 ton. Mimo takiej wagi mógł on biegać z szybkością do 30 km/godz.

cyjna WP oddała honory wojskowe.

Z kolei w gmachu Komitetu Centralnego PZPR w Warszawie odbyło się spotkanie i sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego z sekretarzem generalnym Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności przewodniczącym Rady Państwa NRD Erichem Honeckerem.

Następnie pod ich przewodnictwem rozpoczęły się rozmowy plenarne.

PO południu delegacja partyjno-państwowa NRD, z Erichem Honeckerem złożyła wieniec pod obeliskiem na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierzy Armii WP.

(Dokończenie na str. 2)

Szkoła Letnia Kultury i Języka Polskiego

DZIS w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim zakończy się Szkoła Letnia Kultury i Języka Polskiego. Placówka ta — zasłużona dla krzewienia kultury polskiej po za granicami kraju — obchodziła w tym roku jubileusz pracy. W tym okresie w wakacyjnych zajęciach na KUL-u wzięło udział ok. 700 osób.

Pod patronatem ZSP

Studenckie lato 83

DLA młodzieży akademickiej trwa letnia przerwa międzysemestralna. Nie znaczy to jednak wcale, że w środowisku tym nie się nie dzieje. Przeciwnie na terenie województwa i kraju odbywają się różnorodne obozy szkoleniowe, naukowo-badawcze, grupowania kulturalne itp. Ich organizatorem jest Zrzeszenie Studentów Polskich, dla którego akcją letnią jest pierwszym poważnym sprawdzianem, zważywszy, że istnieje ono zaledwie kilka miesięcy...

— Chemy wywiązać się z tego zadania, choć musimy przyznać, że mamy pewne trudności — zastrzegali się przewodniczący Rady Okręgowej ZSP w Szczecinie, Włodzimierz Kol-

was. — Po pierwsze jesteśmy organizacją mniej liczną, skromniejszą są zatem nasze możliwości, ograniczona jest nasza operatywność, ponadto same przygotowania do akcji letniej rozpoczęliśmy późno, bo dopiero od 13 maja br. Tego dnia zakończyliśmy etap budowy ZSP i jego struktur. No, a wiadomo, żeby studentom wypełnić w sposób atrakcyjny program na miesiąc letniej przerwy w nauce należy zadbać o to już jesienią. Muszę także nadmienić, że większość naszych członków studiuje na pierwszym, drugim i rzadziej na trzecim roku, nie mają więc dużych doświadczeń organizatorskich.

ASEKURACJA przewodniczącego jest uzasadniona, lecz skoro ZSP

Na rynku pracy Pierwsze oznaki korzystniejszych zjawisk

WARSZAWA P.A.P. Poszukujący pracy generalnie rzecz biorąc, nadal mogą sobie do woli przebierać w ofertach zatrudnienia. W końcu lipca na 313,2 tys. wolnych miejsc zgłoszonych przez zakłady przypadło zaledwie 6,9 tys. kandydatów do pracy. W porównaniu z zeszlodziennym lipcem ofert pracy przybyło tylko o 1,9 proc., a liczba poszukujących zatrudnienia zmniejszyła się niemal trzykrotnie.

MAMY WIĘC nadal do czynienia z głęboką nierównowagą na rynku pracy. W opinii jednak specjalistów z resortu pracy badających wieloletnie tendencje w dziedzinie zatrudnienia, można ostatnio zaobserwować zjawiska, które dają powod do nadziei, że sytuacja może się zmienić na lepsze.

W stosunku do czerwca br. liczba ofert pracy w lipcu nieco zmalała — o 1 proc., co oznacza, że wcześniej niż w zeszłym roku udało się zahamować tendencję wzrostu liczby zgłaszanych wolnych miejsc, charakterystyczną dla okresu wiosenno-letniego. Trzeba przy tym mieć na uwadze, że w tym okresie zaczynają napływać wzmogona fala oferty dla absolwentów, którzy zazwyczaj podejmują pracę dopiero po wakacjach, w września lub październiku. Niemal połowa ogółu wolnych miejsc — to propozycje dla absolwentów. Liczba ofert dla tej młodzieży powiększyła się w lipcu trzykrotnie w porównaniu z czerwcem. Na 10 zarejestrowanych absolwentów poszukują-

cych pracy przypadają w końcu lipca 422 wolne miejsca podczas gdy w czerwcu było tych miejsc 160. Jest to zjawisko nie wątpliwie pozytywne, choć nadal nie można wykluczyć kłopotów z zatrudnieniem absolwentów w niektórych zawodach i na niektórych terenach. Drugim powodem do bardzo jeszcze niesmiałej nadziei jest zahamowanie tendencji spadku

(Dokończenie na str. 3)

Reagan przesłuchany przez agentów FBI

WASZYNGTON P.A.P. Rzecznik Białego Domu podał we wtorek wieczorem, że agenci Federalnego Biura Śledczego (FBI) przesłuchali prezydenta Ronald Reagana w ub. tygodniu w ramach prowadzonego przez FBI śledztwa zmierzającego do ustalenia, w jaki sposób członkowie sztabu kampanii wyborczej Reagana uzyskali w 1980 r. dokumenty przygotowane dla ówczesnego prezydenta Jimmy Cartera. Rzecznik nie podał, czy Reagan o szczegółach przesłuchania, ani też nie podał, czy zeznania Reagana składane były pod prysięgą.

Spadochroniarze francuscy w strefie Biltine — Arada

PARYZ, LONDYN P.A.P. Minister obrony Francji, Charles Hernu, podał we wtorek wieczorem szczegóły w sprawie wysłania niektórych jednostek spadochroniarzy francuskich znajdujących się w Czadzie do strefy Biltine-Arada we wschodniej części tego kraju. Potwierdza się na źródła wojskowe w N'Djamene Agencja Reutersa pisze, że do końca tego tygodnia w Czadzie może być już 1000 żołnierzy francuskich.

50 rocznica wystrzelenia pierwszej rakiety

MOSKWA P.A.P. Dziś miały 50 rocznica (w 1933 roku) wystrzelenia pierwszej radzieckiej rakiety na pływającym palnie sześcioramiennej przez prof. Tichonrawowa. Dało to początek produkcji przyszłych rakiet radzieckich o różnym zastosowaniu.

Kuwejt nie chce ambasadora USA

WASZYNGTON P.A.P. Departament Stanu poinformował we wtorek, że Kuwejt nie wyraził zgody, aby Brandon Grove został ambasadorem USA w tym państwie. Jako powód podano, że dyplomata amerykański był konsulem generalnym USA w Jeruzolimie.

Śmigłowcem dookoła świata

NOWY JORK P.A.P. Mieszkaniec Australii, Donald Schmidt zaoferował raj dookoła świata w lekkim, jednoosobowym śmigłowcu. Startował z amerykańskiego stanu Teksas 5 sierpnia i przeleciał w śmiegle turystycznym 36 tys. km lądując w miejscu, skąd wyruszył — podał dziennik „International Herald Tribune”.

Tajfun „Abby”

TOKIO P.A.P. Dziś nad środkową część Japonii przeszedł tajfun „Abby”. Spowodował on powódź, osłabienie sieci energetycznej, zakłócenia w komunikacji lotniczej, kolejowej i promowej. Według pierwszych informacji, śmierć poniosła jedna osoba, a 21 zostało rannych.



Piękna dziewczyna i lato.

47.83

Dziś spotykaliśmy się z Jabłońskim

(Dokończenie ze str. 1)

mli Radzieckiej w Warszawie. W miejscu tym spoczną w prochy 23 tys. wywołanych stolicy naszego kraju, którzy polegali niosąc Polsce wolność i niepodległość.

Erich Honecker wpisał się do księgi pamiątkowej.

Obecny był ambasador ZSRR Aleksandr Akstonow.

W pałacu Rady Ministrów w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych przywódcom NRD i Polski.

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wręczył sekretarzowi generalnemu KC NSPJ, przewodniczącemu Rady Państwa NRD Erichowi Honeckerowi WRLK Wstęgę Orderu Zasługi PRL.

Z kolei Erich Honecker wręczył I sekretarzowi KCPZPR, prezesowi Rady Ministrów, gen. armii Wojciechowi Jaruzelskiemu Order Karola Marksa.

Zabierając głos Wojciech Jaruzelski, Henryk Jabłoński i Erich Honecker podkreślił, że odznaczenia te są wyrazem uznania dla przywódców obu krajów, za ich wkład w rozwój braterskiej współpracy i umacnianie przyjacielskich stosunków między Polską i NRD.

W godzinach wieczornych I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski wydał obiad na cześć sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczącego Rady Państwa NRD Ericha Honeckera.

W obiedzie, w którym wzięła udział delegacja partyjno-państwowa...

Skrót przemówienia W. Jaruzelskiego

WITAM i podrażam serdecznie na polskiej ziemi naszych przyjaciół — Was drogi towarzyszu Honecker, delegację partyjno-państwową Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Radzi jestem do tych odwiedzin. Żywa jest wola w naszej pamięci niewykła, braterska serdeczność jakiej doświadczaliśmy w Berlinie składając wizytę w marcu ubiegłego roku.

Polska wyczołgała się w 40 rok budownictwa socjalistycznego. Pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej znacząco zwiększonymi wydatkami ze Zjednoczonego Skonfederowanego Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego naszego kraju osiągnięty awans. Dorożek socjalizmu w Polsce jest niepodważalny. Będziemy go bronić, umacniać i pomnażać.

Nie zabradło i trudnych doświadczeń. Wzrósł socjalizm, wspięliśmy się ponad imperialistyczne ustawały wykorzystania powstała sytuacja dla realizacji swych anarchosyndykalistycznych, kontrrewolucyjnych planów, zmian ten uderzaliśmy. Wszelkie próby nadzwyczajnych podważań socjalizmu nie mają szans, nie powiodą się nigdy.

Urzeczywistnienie socjalistycznej odnowy program IX Nadzwyczajnego Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej prowadzi do społeczno-politycznej normalności. Oflarnym wysiłkiem, pokonywaniem wielki trudności, lasa robotnicza, ludzie pracy potwierdzają swe oddanie sprawie socjalistycznej państwa-wzrostem, złączeniem się z socjalizmem, krystalizuje w praktyce swa przewodnią rolę, zmienia się socjalistyczne znaczenie Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego. Odwrócenie tendencji gospodarczych, mimo że jest nam nadal ciężko, poprawa jest oczywista — ruch do przodu się rozpoczął i

Rozwiązywaniu naszych wewnętrznych spraw własnymi siłami, zgodnie z uniwersalnymi prawami socjalizmu w realnych warunkach, według naszych konkretnych możliwości, potrzeb, zasada i interesu, socjalistyczne poparcie ze strony bratnich krajów. Szczególnie cenna i niezastąpiona jest radziecka pomoc gospodarcza. Pragniemy podziękować serdecznie także wam, NRD-owsy przyjaciele, za żywcie podejście do naszych problemów i trudności.

stwową NRD, uczestniczyli przy wiodniczą Rady Państwa Henryk Jabłoński, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, członkowie kierownictwa stronnictw politycznych, Rady Ministrów, organizacji społecznych.

W czasie obiadu Wojciech Jaruzelski i Erich Honecker wygłosili przemówienia. Spotkanie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

Skrót przemówienia E. Honeckera

Walka klasowa w światowej skali i uległa ostatnio wyraźnemu zaostreniu. Imperializm amerykański dąży do zmiany układu sił, do militarnej przewagi. Obecna administracja Stanów Zjednoczonych, reakcyjne kręgi NATO, narzucają realizację ukierunkowanych w wyniku II wojny światowej. Celu w tym ostatnio zaczęły odwracać się w Republice Federalnej Niemiec. Trwają próby ingerencji, w wewnętrzne sprawy socjalistycznych państw — społeczeństwa, w sposób szczególnie cyniczny i brutalny przejawiają się one wobec Polski. Mocą jednostronnych decyzji zerwane zostały prawa-międzynarodowe, między narodowe. Podważana jest struktura powstania ekonomicznych tworzenia z nienalym trudem przez kilka dziesięcioleci.

Historyczne sprężności kapitalizmu i socjalizmu nie można rozstrzygnąć w drodze militarnej konfrontacji. Byłaby to droga do katastrofy, do faktycznej zagłady ludzkości. Oba nasze narodziły się tak niewłaściwym miejscu Europy, padłyby w pierwszej kolejności ofiara rakietowo-jądrowego starcia.

Pokój jest wielkim celem socjalizmu. Wynyła to z fundamentalnych przesłanek naszego socjalistowo-leninowskiej ideologii, z niezmiennych celów polityki zagranicznej państwa-wzrostem, złączeniem się z socjalizmem. Na naszym niedawnym spotkaniu w Moskwie ponownie odzwierciedla została ręka do potęgowania. Obecnie, w tym momencie, w Republice Federalnej Niemiec, rakiet jądrowych nowej generacji. To bardzo niebezpieczne, na grę przystąpienie, większe zagrożenie dla bezpieczeństwa i pokojowego bytu socjalistycznych państw. Realizacja tych zamiarów jest wielkie zagrożenie dla tych zachodnich krajów, które stać się mają polem startowym amerykańskich rakiet. Realizacja tych zamiarów oznaczałaby niebezpieczne przedwzięcie. W tej mierze oba nasze kraje — zgodnie i w imię solidarności — wzywamy do ograniczenia i do wygranania wojnie atomowej. Wielomilionowym głosem podnoszone jest żądanie pozostawienia prawa do życia w pokoju, jako pierwszego, najważniejszego prawa człowieka. Coraz powszechniejsze staje się przekonanie, że zapobieżenie groźbie wojny z użyciem broni jądrowej jest nie tylko konieczne, ale i możliwe.

Jak można zaobserwować, najbardziej agresywnie koła imperializmu, w tym zakresie, USA, nie tylko kontynuują swój zagrożający pokojowi kurs, lecz eskalują go. Klamliwa kampania administracji USA na rzecz jej odstawienia „opcji zerowej”, i „rozwiązania tymczasowego”, obudła zagnana o jej rzekomo „niebezpieczny” charakter, mogą zmilczyć co, do dążeń USA do rozmieszczenia za każda cenę, wbrew woli narodów, nowopowstałych krajów, w Europie Zachodniej. Znalazło to potwierdzenie w „solidarnym” głoszeniu przedstawicieli siedmiu państw kapitalistycznych w Williamsburgu oraz na ostatnim posiedzeniu rady NATO. W tym kontekście widzimy też, że „prawo kryzysowe” przeciwko krajom socjalistycznym, która proklamował Waszyngton, oraz „podejmowanie przez imperializm przy kontynuowaniu polityki mieszania się w wewnętrzne sprawy ZSRR, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i innych bratnich państw.

Wobec takiego uderzenia bronie USA pojawia się przed problemem wspólnoty państw socjalistycznych, wówczas Państwa-Strony Układu Warszawskiego zmuszone będą do podjęcia skutecznego przeciwdziałania. Oświadczaliśmy, że ostrzegając niejedną już raz, Nadzieje zachodni rzeszników wzmożonych zbrojeń na zmianę równowagi militarno-strategicznej na ich korzyść nie spełnia się.

Obecnie ludzie pracy naszego kraju dokonują wielkiej pracy, aby dać realizować uchwały X Zjazdu NSPJ. Istotną rolę odgrywa przy tym rozumienie faktu, że umacnianie socjalizmu pozostaje w bezpośrednim związku z zabezpieczeniem pokoju. Podejmowane są zatem wieloletnie i trudne uderzenia w potencjał gospodarczy NRD oraz zapewnienia w bardziej skomplikowanych warunkach zewnętrznych, bezpieczeństwa do użyczenia roku Karola Marksa rokiem najwyższej dotychczas efektywności gospodarczej. Na ostatnim Plenum Komitetu Centralnego naszej partii możliwym dokonano dobrego bilansu pracy wybitną w pierwszym półroczu. Ten bilans służył atenuacji naszego poczucia, że realizacja planu jest możliwa. Kiedy dokonujemy oceny wybitną socjalistycznego budownictwa w NRD, czynimy to zawsze pamiętając o naszym najbliższym współpracy z Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi. Jest decydującą przesłanką realizowania naszych zamierzeń.

Z prac Egzekutywy KM PZPR w Szczecinie

Stan przygotowań do roku szkolnego

KONTYNUUJĄC podjęty przed miesiącem przez instancję miejską temat remontów i inwestycji placówek oświatowych, Egze-

kutywa KM PZPR w Szczecinie dokonała — w obecności przedstawicieli władz oświatowych i miejskich — oceny stanu przygotowań szkół i placówek oświatowo-wychowawczych do nowego roku szkolnego 1983/84. W bieżącym roku zapewniono przyjęcie 10,5 tys. dzieci do 94 przedszkoli (nie dostało się ok. tysiąca dzieci), natomiast w 61 szkołach podstawowych i 9 liceach uczyć się będzie ok. 45 tys. młodych ludzi. Powszechny obowiązek nauczania realizowa no jest jednak z każdym rokiem coraz trudniej — zagęszczenie w niektórych placówkach przekracza granice ich pojemności, tak iż trzeba będzie prowadzić zajęcia na 2 (a w niektórych przypadkach i na 3) zmianach. Bardzo trudna sytuacja występuje np. w przypadku SP nr 56 z Zdrojach, gdzie zajęcia rozpoczynać się będą o godz. 8 a kończyć o 19 (1350 dzieci, 20 sal lekcyjnych, 39 oddziałów). Innego rodzaju kłopoty dotyczą obiektów przewlekłe remontowanych czy też oddanych częściowo do użytku i nadal znajdujących się w budowie. Tak będzie np. SP 43 na osiedlu Słonecznym, oddawanej przez bu dowalnych etapami. Niestety, właśnie w tych dniach kolejne terminy odbioru pozostałych części budynku nie zostały dotrzymane. Oddanie części socjalnie planowane na koniec września też stoi tu pod znakiem zapytania. W większości placówek jednak sytuacja dotycząca remontów, wyposażenia i przygotowań obiektów do nowego roku jest niezła. Znalazło to swoje odbicie w stanowisku egzekutywy, która stwierdziła iż przygotowania przebiegają prawidłowo i w zasadzie gwarantują gotowość szkół do przyjęcia i września dzieci i młodzieży. Zalecono władzom oświatowym prowadzenie dalszego ścisłego nadzoru i kontroli nad prowadzonymi remontami i inwestycjami. (m)

Nowy numer „Morza i Ziemi”

Lizak jednak nie zrezygnował

ZNANY szczeciński pływak Bogusław Lizak zamierza przepłynąć królestwo Bałtyk na trasie Szwecja — Szwecja, odbył to nowy rekord pływacki, gdyż jest to znacznie większa odległość niż między Francją a Anglią, pokonywana przez sportowców, którzy pragną zmierzyć się z kanałem La Manche. W ramach przygotowań do tego wycieczki Lizak chciał w ubiegłym tygodniu odbyć trening wzdłuż szczecińskiego wybrzeża na trasie Międzyzdroje — Niechorze. Przeszkodził temu sztorm jaki rozszalał się w minioną sobotę. Tej próbie odbycia maratonu pływackiego przystąpił się Artur D. Liszkowski. Piśze o tym w reportażu pt. „Bogus nie spawał!” który opiera najnowszym numer tygodnika „Morze i Ziemia”.

Nie jest to jedyny sensacyjny tekst w czasopiśmie. Andrzej A. Suprynowski bowiem postanowił spędzić całą noc na szczecińskim dworcu. Swoje — niestety, niezbyt wesołe — obserwacje zawarł w reportażu pt. „Noc na Głównym”. Mniej w nim opisów lotu i spóźnienia pociągów, więcej — obserwacji z marginesów życia.

Nie lubimy kontrolerów WPKM. Trudno się zresztą nie dziwić, skoro z kieszeni każdego złapanego gapowicza wyciąga ją spora sumkę 600 zł na opłacenie mandatu. Warto jednak spojrzeć ich oczami na nas — pasażerów miejskich środków komunikacji. Wyglądają — zupełnie jak w krzywym zwierciadle. Opowieść o tym zawarł Konrad Danielewicz w reportażu pt. „Ten wstrętny kanar”.

Do dyskusji pobudzi zapewne czytelników felieton Jerzego Jurczyka pt. „Galeria czy knajpa?”. Autor zastanawia się nad dalszym istnieniem klubu „15 Muzy” w dotychczasowych pomieszczeniach i proponuje, by przenieść je na galerię malarską szczecińskiego Muzeum Narodowego. Redakcja „MIZ” zapowiada, że chętnie otworzy swoje łamy dla dalszych opinii na ten temat.

„Muzyka w starm. Krakowie”

W KOSCIELNE św. Krzyża w Krakowie koncertować będzie w ramach festiwalu „Muzyka w starm. Krakowie” — angielski zes pól „The Clerkes of Oxenford”.

Znowu karp — olbrzym

MIESZKANIEC Słubic (woj. gorzowski) Jerzy Machowski złowił w jeziorze zwanym „Oseknia” lub „Glebokim” kolo Reppina karpia-olbrzymia o wadze 36,9 kilograma.

Skup zboża przekroczył 3 mln ton

SKUP ZBOŻ z tegorocznych zbiorów, który w skali kraju przekroczył już 3 mln ton, prowadzony jest przy dużym zaangażowaniu pracowników aparatu skupu gminnych i powiatowych „PZZ”. Ze względu na duże, nie notowane w poprzednich latach nasilenie do staw w krótkim czasie (sprawia to przede wszystkim pogodny wykładnie się sporo trudności, które muszą być pokonywane dodatkowym wysiłkiem i pracą często w godzinach nocnych).

Rowerowy gang w... „Romecie”

BYDGOSZCZ PAP. W Bydgoszczce prowadzi się dochodzenie w sprawie przynależności kradzieży rowerów bezpośrednio z hal produkcyjnych jednego z zakładów terenowych „Rometu”, znajdującego się w miejscowości „Romety”. Wstępnie ustalono, że od 1981 roku do kwietnia Br. lupem gangu, którego trzon stanowi 12 pracowników, którzy w kradzieżach przelazli z zakładów „Rometa” do „Romety”, padło co najmniej 550 rowerów marki „Wigry” i „Jubilat”, wartości ponad 3 mln zł. Masowym kradzieżom rowerów z zakładów świadczących usługi przewożowe dla „Rometu” m. in. z bydgoskiego i nakleskiego PKS oraz PTH. Do tej pory aresztowano 20 członków złodziejskiego gangu. Odzyskano 60 skradzionych rowerów, zaś na poszukiwanych karze zabezpieczono wartość ok. 4 mln zł.

Pierwsze oznaki korzystniejszych zjawisk

(Dokończenie ze str. 1)

liczy kandydatów do pracy. Po czwarty od lutego ub. r. miesiąc w miesiącu, ubywało poszukujących zatrudnienia. Tendencja ta odwróciła się wreszcie w czerwcu br., a w lipcu kandydatów do pracy było także

niewiele więcej — o 3 proc. — niż w miesiącu poprzednim.

POMIMO tych pierwszych oznak korzystniejszych zjawisk, sytuacja na rynku pracy nadal jest bardzo trudna. Podobnie jak i poprzednio zdecydowana większość — 91 proc. — ofert pracy jest wynikiem płynności, która tylko w 9 proc. do miejsca powstaje z tytułu wzrostu zatrudnienia.

Ruchliwość kadry jest niewątpliwie cechą pozytywną zarówno z jednostronnego, jak i społeczno-gospodarczego punktu widzenia. Są jednak zjawiska, które nie świadczą o warunkach i stosunkach panujących w zakładach. Pracownicy odchodzą bowiem nie tylko z powodów płacowych. Polowa łącznego zapotrzebowania kadrowego zakładów dotyczy robotników wykwalifikowanych. Tymczasem, jak wynika z rozpoznania terenowych wydziałów zatrudnienia, zakłady pracy są zainteresowane jedynie przyniesieniem nowych pracowników, zamiast starać się o zatrzymanie fachowców w zakładzie lub umożliwić własnym pracownikom zdobywanie potrzebnych kwalifikacji. Najczęściej występuje o uznanie ich potrzeb za priorytetowe te zakłady, w których miejsca zwolnione w wyniku fluktuacji stanowią 100 proc. wszystkich ofert pracy, a warunki pracy należą do najtrudniejszych. Oznacza to, że ograniczenie płynności kadry, oczywiście nie metodami administracyjnymi, lecz po prostu większą dbałością zarządu o własnych pracowników, o ich obecną sytuację i perspektywę zawodową — mogłoby w znacznej mierze złagodzić ich kłopoty kadrowe.

WARTO na koniec dodać, że tylko dla 900 osób w całym kraju terenowa służba zatrudnienia nie miała chwilowo stosownych propozycji pracy. 219 osobom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej wypłacono w lipcu zasiłki z funduszu aktywizacji zawodowej. Roboty interwencyjne trzeba było zorganizować ogółem dla 380 osób, najwięcej w woj. konińskim.

Szóstą rocznicą śmierci Presleya

WASZYNGTON PAP. W związku z przypadającą 17 sierpnia szóstą rocznicą przedwczesnej śmierci niekoronowanego króla rock-and-rolla, Elvisa Presleya, już od poniedziałku do Memphis w stanie Tennessee zaczęły się zjeżdżać tysiące wielbicieli piosenkarza. Niekiedy, jak Fred Dijs z Holandii, odbywają ją trzecią „pielgrzymkę” do grobu Presleya, musieli liczyć się z znacznymi kosztami (w przypadku Holendrów — 1200 dol.).

W tym roku uroczystości będą miały szczególnie podniosły charakter, potrwać 4 dni i rozpoczną się w przeddzień smut-

Bestseller czytelnicy z NRD w krakowskim WL

KRAKÓW PAP. Nakładem Krakowskiego Wydawnictwa Literackiego ukazała się ostatnio powieść znanego nie tylko w NRD pisarza historycznego Klausea Hertmana „Noc zapada nad Babilonem”. Jest to opowieść o życiu Babilonu, gdzie wiosną 330 roku p.n.e., dobiega końca życie Aleksandra Macedońskiego, władcy królestwa sięgającego od Libii do Indusów i od Rodopów po Zatokę Perską.

Zatonął ponad 1000 lat temu Niezwykły wrak

RZYM PAP. W pobliżu włoskiego miasta Marsa w Sycylii nurkowie natrafili na wrak statku arabskiego, który zatonął ponad tysiąc lat temu. W ładowni 18-metrowego statku znaleziono gliniane wazy, przedstawiające wielką wartość archeologiczną. Zdaniem specjalistów wspomniany statek zbudowano między IX i XI wiekiem, gdy plemiona arabskie podbiły Sycylię. Władze sycylijskie oszacowały, że wrak statku będzie używany w tajemnicy. Jest to konieczne, aby uchronić cenne znalezisko archeologiczne przed licznymi „milionikami” pradawnych przedmiotów, którzy nęjdokrotnie okradali spoczywające na dnie morskim statki.

Mała hipnotyzerka

MOSKWA PAP. W jednej ze szkół w Dniepropietrowsku klasówka z matematyki nauczycielka zaskoczyła, że jej uczniowie jeden po drugim zaczęli uśpić. Okazało się, że sprawcą tego jest jedzący z uczniami klasy Marina Okazinnikowa. Napisawszy klasówkę zaczęła ona wpatrywać się to w jednego, to w drugiego kolegę z klasy i uśpić ich.

Mała hipnotyzerka

Z hipnotyzerką umiejętnościami Małgusi zapoznali się lekarze. Ustaliła, że naują ją w kilka miesięcy po wzięciu udziału w seansie pokazowym hipnotyzerki.

Telewidzowie w USA wołają jednego prezentera

WASZYNGTON PAP. Trzy wielkie amerykańskie sieci telewizyjne CBS, NBC i ABC, przed wielką „batacją królewską”, która ma się odbyć w przyszłym miesiącu, powróciły do metody prowadzenia dziennika wieczornego przez jednego prezentera.

POCZĄSZY od września, półgodzinne wiadomości wieczorne, emitowane w tym samym czasie przez CBS, NBC i ABC, będą sterciem trzech czolowych postaci dziennika telewizyjnego, z których każda otrzymuje roczne wynagrodzenie przekraczające milion dolarów.

Powrót do tego „one-man-show” w najważniejszych telewizyjnych programach informacyjnych wiąże się z sukcesem odniesionym przez CBS i jej czolowego prezentera, Waltera Cronkite’a, który jest bezspornie najpopularniejszą postacią malego ekranu NBC i ABC. Próbowały najróżniejszych sposobów prowadzenia dziennika, przez dwóch czy trzech prezenterów, ale nigdy nie udało im się dorównać sukcesowi Cronkite’a i jego następcy, Dana RATHERA.

Dziennik wieczorny nadawany przez NBC będzie prowadzony przez 43-letniego Toma Brokawa, który obecnie prowadzi go wspólnie z Rogerem Muddem; ABC na prezentera wybrało 45-letniego Kanadyjczyka, Petera Jenningsa, który dotychczas pracował w Londynie przy przekazywaniu wiadomości z zagranicy jako jeden z „elektronicznej trójki”, nadającej właśnie z Londynu, Waszyngtonu i z Chicago.

Dziennik wieczorny jest największą „żyłą złotą” w skomercjalizowanej telewizji w Stanach Zjednoczonych. W trzydziestominutowym dzienniku, w którym informacje zajmują zwykle 22 minuty, a wstawki reklamowe 8 minut, cena za pół minuty reklamy dochodzi do 50 tys. dolarów.

JAK twierdzą znawcy przedmiotu, każdy jeden procent oglądalności telewizji na odcinku wpływowym z reklam daje różnicę rzędu 25 mln dolarów w skali rocznej. Jest więc zrozumiałe, że właściciele sieci telewizyjnej nie waha się płacić niezwykłych stawek dziennikarzom, którzy najbardziej podobają się telewidzom. Kiedy dwa lata temu Dan Rather zastąpił Waltera Cronkite’a w dzienniku wieczornym CBS, otrzymał gwarancję minimalnej zapłaty 8 mln dolarów w ciągu pięciu lat, ale już w tej chwili udowodnił, że CBS nadal zajmuje pierwsze miejsce na terenie swojego rocznika, przekroczyła 2 mln dolarów. Tom Brokaw, który podobnie jak Rather, jest byłym korespondentem sieci NBC w Białym Domu.

wielkie amerykańskie sieci telewizyjne CBS, NBC i ABC, przed wielką „batacją królewską”, która ma się odbyć w przyszłym miesiącu, powróciły do metody prowadzenia dziennika wieczornego przez jednego prezentera.

zobowiązań wieloletnich w wykładem, pełnym chłodu życia i szlachetnym uśmiechem; zarabia rocznie 1,5 mln dolarów. Peter Jennings z ABC, pełny elegancji i brytyjskiej dystynkcji, podpisał kontrakt z ABC na pięć lat, z początkowym uposażeniem 900 tys. dolarów.

Psycholodzy zaangażowani przez wspomniane koncerny telewizyjne do wypracowania ocen publiczności i sposobu prowadzenia dziennika stwierdzili zgodnie, iż widzowie wołają każdego wieczoru spotykać tę samą osobę, do której się przyzwyczaili, niż dwóch, lub nawet trzech równie dobrych prezenterów.

W pogoni za kłami

Tysiąc słoń ginie rocznie

JAK oświadczył w Nairobi przedstawiciel rządu kenijskiego w ostatnich latach kłusownicy zabili co najmniej tysiąc słoń w pogoni za ich cennymi kłami. Tygodnik „New African” pisze m. in., że mimo oficjalnego zakazu odstrzału słoń, kłusownicy związani z nielegalnymi handlarzami kłów słoń w dalszym ciągu zabijają te zwierzęta.

Niedawno w kenijskim portowym mieście Mombasa w jednym z magazynów wykryto 380 kłów słoń, przygotowanych do wystania za granicę.

Pięć tygodni żywił się mrówkami

MŁODY turysta Karl Bell, który wpadł do głębokiego jaru w ustroniu okolicy w południowej Kalifornii został odnaleziony po 5 tygodniach śnie w zęznanym jedynak żył jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Podczas przysmusowego wieczerzania jeden z jego przyjacieli Bella były mrówki i trawa.

Chleb z palcem

BONN PAP. Pewien turysta zachodnoniemiecki sprzedający zakuski w Friedrichshafen nad jeziorem Bodenskim na południu RFN, został niemalże zaskoczony przy śniadaniu, kiedy w dopiero co kupionym chlebie, znalazł palec.

Natychmiast zaalarmowana policja odkryła, iż chleb został wyprodukowany w Hechingen (Badenia-Württemberg) w kraju, gdzie jeden z pracowników odciął sobie palec i mimo długotrwałych poszukiwań w cieście, nie zdołał go odnaleźć.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU: m/s „Narwik II” z Gdyni. STATKI NA WYJŚCIU: m/s „Stargard Gdański” do Dublina, m/s „Wróżka” do Danii, m/s „Kapitan Kański” do Danii, m/s „Bieszczydy” do Danii, m/s „Ziemia Kielecka” do Gdańska, m/s „Miawa” do Szwecji, m/s „Koscierzyna” do Szwecji.

W PLO wybrano Radę Pracowniczą

NIEDAWNO w auli Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni miało miejsce inauguracyjne zebranie delegatów załogi Polskich Linii Oceanicznych wybranych podczas czerwcowych wyborów samorządowych. Po zapoznaniu się ze sprawozdaniem Komisji wyborczej oraz po dyskusji zebranie uznało ważność przeprowadzonych wyborów i ich zgodność z ustawą sejmową.

Członkowie nowo wybranej Rady Pracowniczej wraz ze 102 delegatami ze statków i służb lądowych wybuchliwy występ pełniącego obowiązki dyrektora naczelnego PLO R. Ulanowskiego oraz i sekretarza KZ PZPR J. Sowińskiego, którzy zresztą i treściwie przedstawił trudną sytuację w jakiej znalazł się jedynak armator. W dalszym ciągu dyskusji dominowały sprawy organizacyjne działalności samorządu.

W trakcie spotkania miało również miejsce pierwsze zebranie Rady Pracowniczej, która dokonała wyboru prezydium spośród swego grona. W jego wyniku przewodniczącym Rady Pracowniczej wybrany został naczelnik wydziału żeglugowego Bogusław Ginter, wiceprzewodniczącym wybrano kapitana Józefa Boguckiego, starszego mechanika Zenona Borowczyka oraz cieśle Zygmunta Słomskiego, natomiast sekretarzem została pracowniczka zakładu socjalnego PLO Danuta Piotrowska. (AGAR)

Wystawa w Poznaniu

„Skąd nasz ród”

POZNAŃ PAP. W salach Muzeum Archeologicznego w Poznaniu otwarta została 15 bm. wystawa pn. „Skąd nasz ród”. Na wystawie zorganizowanej przez Poznańskie Stowarzyszenie Historyków i Nieprofesjonalnych w Pałacu Górków, zaprezentowano prace nawiązujące tematyką do pradziejów naszego kraju i regionu wielkopolskiego. Inspiracją dla twórców są głównie nowe odkrycia archeologiczne, liczne w Wielkopolsce wykopaliska związane z początkami państwa polskiego.

Pomnik-Szpital Centrum

Zdrowia Matki Polki

Zgromadzono już 126 mln zł

ROŚNIE konto powstającego w Łodzi Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Matki Polki. Do tej pory zgromadzono już na nim blisko 126 mln zł. Każdy kolejny dzień przynosi wiele nowych przekazów nadchodzących z całego kraju.

Penetracja Ławicy Słupskiej

„Geonur II”

DZIS wyrusza na swoją drugą wyprawę batyskaf „Geonur II”. Załoga kontynuując będzie prace nad zleceniem Instytutu Geologii Morskiej w Sopocie — na określenie ról kruszywa zalegających na Ławicy Słupskiej.

Dlaczego wróciłem do Polski?

WARSZAWA PAP. 16 bm. Polskie Radio w programie I nadało rozmowę z Leszkiem Nowińskim, byłym pracownikiem Elektrowni „Holemba” i członkiem byłego NSZZ „Solidarność”. Ten młody, 24-letni mężczyzna zdecydował się powrócić do rodzinnego kraju po pobycie w Republice Federalnej Niemiec.

W okresie stanu wojennego Nowiński został internowany na cztery miesiące, istniały bowiem pewne okoliczności wskazujące iż w tym okresie działał nielegalnie. Zwolniony został zastawiając się nad wyjazdem z kraju, oczywiście na pobyt stały. I chociaż jak twierdzi — decyzja ta nie była do końca przemyślana, to jednak wybrał taką możliwość.

Odwiedził kilka placówek dyplomatycznych w Warszawie. W ambasadach USA, Kanady i Szwecji odmówiono mu wizy. Udał się więc do ambasad RFN i zaczął załatwiać sprawy związane z otrzymaniem wizy na pobyt stały. Użył ją po sześciu tygodniach. „Powiedzieli mi — opowiada

— iż muszę udać się do Frydlandu, jako że jestem ze Śląska i mogłoby istnieć jakieś powiązanie, które umożliwiłoby mi po prostu uzyskanie obywatelstwa zachodnoniemieckiego. Przyjechałem do Hanoweru, a stamtąd do Frydlandu — ośrodka przesiedleńczego do którego przyjeżdżają Polacy mający pewne powiązania niemieckie i czujący się w pewnym sensie Niemcami”.

We Frydlandzie wyjaśniło się, iż Nowiński jest rdzennym Polakiem. Powiedzieli mu więc, że chcąc pozostać w RFN musi starać się o azyl polityczny. „Już w tym momencie zacząłem się zastanawiać nad powrotem do kraju, bo azylu nie chciałem brać”.

Nowińskiego, który zresztą zupełnie nie włada językiem niemieckim skierowano wówczas do następnej ośrodka w Onanassen, potem do Oberaden, a w końcu do Essen gdzie pozostał do momentu przyjazdu do kraju.

Mylą się ci, którzy sądzą, że pobyt w RFN, jest rajem dla cie-

linierów. Nowiński bardzo chciał pracować. „Oczekiwałem paru spraw, które były dla mnie najbardziej istotne: jakiegoś mieszkania, pracy, uczciwego życia. Tego chciałem. Tymczasem zaczęły się problemy. Szalenie trudno o pracę, z czego ludzie w ogóle nie zdają sobie sprawy. Aby uzyskać pracę trzeba napisać podanie o azyl, a dopiero po otrzymaniu na podjęcie pracy. To pierwsza kategoria. Natomiast druga — trzeba przebywać w Niemczech minimum dwa lata żeby takie pozwolenie otrzymała. W Essen dostałem 250 marek zapomogi na miesiąc i miejsce w trzyosobowym pokójku w domu w którym mieszkali sami Polacy. Największym problemem była beczyność, czekanie, waga, życie z dnia na dzień. Był taki moment, że po prostu byłem załamany”.

Współwzruszamy jego niedoli byli przede wszystkim uciekinierzy z polskich wycieczek na Zachód. Oni także borykali się z trudnymi warunkami i niemoż-

nością uzyskania pracy. Jeśli zaś już zdobywali jakieś najczystszej dorywcze zajęcie, to wynagrodzenie było bardzo niskie a charakter pracy — bardzo uciążliwy. „Wiele osób — opowiada dalej Nowiński — starato się o wyjazd do innych krajów, szczególnie do Kanady, USA i Australii. Inni wyjeżdżali na południe Niemiec, na Łańcuch z jednego miejsca na drugie. Zabijaliśmy czas grając w karty, oglądając telewizję. Rozmawialiśmy o kraju. Wielu ludzi chciało wracać, ale — niestety — boi się. Nigdy nie lubiłem się ponizć. To jest bardzo przykre. Niemcy traktują nas w sposób jak najbardziej negatywny i o tym trzeba sobie powiedzieć. Człowiek czuje się jak zło konieczne. Oni się cały czas dopominają tylko o Śląsk, o Pomorze, cały czas jedna gadka, że to jest ich. Jak my się wówczas czujemy nie trzeba tego komentować”.

Nowiński wrócił sam i jak podkreśla była to jego samodzielna i ostateczna decyzja, był to jedyny krok najbardziej słuszny.

Jest ustawa — teraz pora na działanie

Spoleczna Inspekcja Pracy

NA CZERWCOWYM posiedzeniu Sejm uchwalił ustawę o Spolecznej Inspekcji Pracy. Jest to akt prawny o doniosłym znaczeniu, na który z niecierpliwością czekali ci wszyscy, którym zależy by praca odbywała się w bezpiecznych i higienicznych warunkach. Co prawda, podstawowym obowiązkiem kierownictwa każdego zakładu pracy jest to, aby zadbać o zdrowie i życie zatrudnionych pracowników, jednak, niestety, nie wszędzie traktuje się problemy produkcji na równi ze sprawami bezpieczeństwa i higieny pracy. Często dbalność o wskaźniki i efekty produkcyjne przyslania troskę o ludzi, o to w jakich warunkach pracują i jaka jest faktyczna cena osiąganych wyników.

KTOS może powiedzieć — po co tworzyć nową instytucję, skoro w każdym zakładzie pracy są już wyspecjalizowane służby, do obowiązków których należy właśnie dbalność o bezpieczne warunki pracy (i za co otrzymują wynagrodzenie z zakładowej kasy). Ponadto istnieje już wyspecjalizowany organ państwowy — Państwowa Inspekcja Pracy — który powołano do kontroli i nadzoru nad przestrzeganiem prawa pracy oraz przepisów bhp. Każde jednak rozwiązanie administracyjne nie zastąpi społecznego działania, które zawsze okazuje się najskuteczniejsze.

Spoleczna Inspekcja Pracy nie jest czymś nowym w naszej powojennej rzeczywistości. Potrzeba jej powstania zrodziła się dużo wcześniej, a w lutym 1950 roku Sejm uchwalił ustawę o Spolecznej Inspekcji Pracy. Celowość jej powstania potwierdziły ponad 30-letnie doświadczenia. Do głównych zadań SIP należało kontrolowanie przestrzegania przez administrację przepisów prawa pracy, postanowień układów zbiorowych i regulaminów pracy w takich sprawach jak bezpieczeństwo i higiena pracy, ochrona zdrowia pracowników, praca kobiet i młodocianych, czas pracy i urlopy. Droga zaleceń i uwag społeczni inspektorzy mieli prawo i możliwość kształtowania środowiska zawodowego i działania na rzecz poprawy warunków pracy. Przewidywano, że wśród pracowników, zarówno wśród personelu kierowniczego jak i wśród samych robotników, ich niezaprzeczalne osiągnięcia sprawiły, że instytucja Spolecznej Inspekcji Pracy nie była nigdy poddawana w wątpliwość. Nawet w okresie kwestionowania metod działalności branżowych związków zawodowych, Spoleczna Inspekcja Pracy nie była krytykowana, doceniano jej niewątpliwie osiągnięcia.

Wdarzenia z sierpnia 1980 r. i następujące po nich przeobrażenia w ruchu zawodowym zepchnęły jednak funkcje Spolecznej Inspekcji Pracy na margi-

nes działalności związków zawodowych. Ich zawieszenie a następnie rozwiązanie spowodowało całkowite zaprzestanie działalności Spolecznej Inspekcji Pracy, co pociągnęło za sobą negatywne reperkusje w niemalże wszystkich zakładach pracy. W latach 1981—82 odnotowano regres w warunkach bezpieczeństwa i higieny pracy.



PRACOWAĆ BEZPIECZNIE...

Wyrazem tego był m. in. wzrost liczby wypadków przy pracy, liczby zachorowań na choroby zawodowe, a także znaczny wzrost liczby osób zatrudnionych przy pracach szkodliwych lub uciążliwych. Równocześnie obniżyła się dyscyplina opracowywania i realizacji planów po pracy warunków bhp. Niektóre zakłady wręcz odstąpiły od sporządzania tych planów! Zwiększyły się kłopoty z zapewnieniem w urzędach niezbędnych dla poprawy warunków bhp, w odzież ochronną i roboczą oraz sprzęt ochrony osobistej i w elementarne środki higieny osobistej.

Zjawiskom tym towarzyszyły próby ograniczenia znaczenia służb bhp w zakładach i centralach niektórych ministerstw, co wraz z osłabionym oddzia-

waniem społecznym spowodowało odsunięcie na dalszy plan zadań służących poprawie warunków pracy. Tymczasem te właśnie zadania, ze względu na ich społeczne i ekonomiczne znaczenie, powinny podlegać szczególnej ochronie państwa.

Brak Spolecznej Inspekcji Pracy i potrzeba jej reaktywowania postulowano powszechnie, jednak w związku z nowymi uregulowaniami prawnymi w odniesieniu do ruchu zawodowego i nie w pełni odpowiadającą im wspomnianą ustawą z 1950 r. zaistniała konieczność nowelizacji przepisów odnoszących się do Spolecznej Inspekcji Pracy, a właściwie powołania jej na nowo.

Zgodnie z ustawą z 8 października 1982 r. rozpoczął się proces tworzenia nowych związków zawodowych w zakładach pracy. W myśl art. 6 ustawy

szecińskim projekcie ustawy był przedmiotem konsultacji w 38 zakładach, które w sumie zatrudniały przeszło 50 tys. pracowników.

Etapem finalnym prac nad nową ustawą było jej uchwalenie przez Sejm w czwartek br. W art. 1 ustawy czytamy:

Spoleczna Inspekcja Pracy jest służbą społeczną pełniąca przez pracowników, mającą na celu zapewnienie przez zakłady pracy bezpiecznych i higienicznych warunków pracy oraz ochronę uprawnień pracowniczych, określonych w przepisach prawa pracy.

Jak istotny jest to cel i jak uzasadniona troska, świadczy dobitnie obecna sytuacja w tej dziedzinie. Według danych Głównego Inspektora Pracy w gospodarce narodowej notuje się ostatnio corocznie ponad 200 tys. wypadków przy pracy, w tym 1400 wypadków śmiertelnych i 66 tys. wypadków powodujących długotrwałą niezdolność do pracy. Corocznie stwierdzonych jest kilka tysięcy nowych zachorowań na choroby zawodowe. Liczba tych chorób systematycznie wzrasta. Aktualnie ponad 1,5 mln pracowników zatrudnionych jest w warunkach szkodliwych lub uciążliwych, a około 500 tys. w warunkach stałego oddziaływania co najmniej dwóch czynników szkodliwych dla zdrowia. W wyniku wypadków przy pracy i chorób zawodowych corocznie na renty inwalidzkie odchodziło ponad 10 tys. osób. Straty ekonomiczne powodowane wypadkami przy pracy i chorobami zawodowymi są bardzo znaczne. Kwota nowo przyznawanych rent inwalidzkich i rodzinnych wynosi rocznie kilkadziesiąt mln zł. Na jednorazowe odszkodowania i świadczenia wyrównawcze wydaje się rocznie ponad 1,1 mld zł. Nie należy przy tym zapominać o stratach społecznych i moralnych a te są jeszcze większe.

Nie sposób dziś przewidzieć, na ile Spoleczna Inspekcja Pracy zdoła wpłynąć na poprawę przedmiotowego stanu rzeczy, jednak doświadczenia minionego trzydziestolecia jej funkcjonowania pozwalają na optymizm. Takie przekonanie jest w zakładach pracy powszechne, co potwierdziły zebrania konsultacyjne, które pracującym dały możliwość wypowiedzenia się w sprawie tak ważnej jaką jest praca w bezpiecznych i higienicznych warunkach.

Janusz KAZMIERCZAK

Mówią o SIP

TADEUSZ KIESZEK — okręgowy inspektor pracy:

PAŃSTWOWA Inspekcja Pracy była żywotnie zainteresowana powołaniem do życia SIP. Organ nasz był jednym z tych, który podjął się opracowania projektu ustawy o Spolecznej Inspekcji Pracy. W instytucji tej bowiem uatrącającej się i solusznictwa w poprawianiu warunków pracy. Liczna rzesza społeczników, codziennie działająca w zakładach jest w stanie reagować na wszystkie negatywne widomości, występujące w procesie produkcji, stanowiące źródło potencjalnego zagrożenia dla życia i zdrowia ludzi. Aby społeczna inspekcja spełniała swoje zadanie, powinno się zapewnić prawidłowy dobór kandydatów na stanowiska inspektorów. Muszą to być ludzie, którzy zważają na to, że przed wszystkim technologicznie i technologicznie zagrożenia zawodowe w zakładach. Ponadto przyszli inspektorzy powinni odznaczać się skromnością, konkretnością w działaniu, z uporem zwalczać wszelkie przejawy braku dyscypliny, ładu i porządku na stanowiskach robotczych oraz wpaść dbalność o maszyny i urządzenia. Obecnie Państwowa Inspekcja Pracy przygotowuje się do rozpoczęcia szkoleń społecznych inspektorów, pragnąc przekazać im niezbędną wiedzę potrzebną do prawidłowego sprawowania odpowiedzialnej funkcji w zakładzie. Ostatnio wspólnie z Wojewódzkim Zespołem Informacyjno-Doradczym ds. Związków Zawodowych powołaliśmy panel konsultacyjny, który w ciągu miesiąca w siedzibie Okręgowego Inspektora Pracy w Szczecinie przy ul. Lutnia 10, będzie zbierał i analizował informacje pod numerem tel. 22-67-48.

ALEKSANDER ORŁOWSKI — specjalista ds. bhp w Stoczni im. A. Warskiego:

O TYM, jaką rangę przypisuje się Spolecznej Inspekcji Pracy w naszym zakładzie, niech świadczy fakt, że nie czekając na nową ustawę, niemalże po zarejestrowaniu naszego Związku zawodowego dokonaliśmy wyboru zakładowego inspektora oraz 23 inspektorów wydziałowych. My, odpowiedzialni administracyjnie za stan bhp w stoczni, odczuwaliśmy w istotny sposób funkcjonowanie społecznych inspektorów. Oni będą bezpośrednio na stanowiskach pracy mają możliwość najpełniej kontrolować zagrożenia, określić stan maszyn i urządzeń, warunki higieniczno-sanitarne itp. Dzięki ich pomocy możemy skutecznie i efektywnie, podejmując określone przedsięwzięcia, mamy możliwość wyeliminowania zagrożenia z kompetentnymi ludźmi. Niejednokrotnie działamy wspólnie i tak np. ostatnio przeprowadziliśmy przegląd warunków pracy oraz opracowaliśmy harmonogram wyeliminowania stwierdzonych uchybień.

MACIEJ MANICKI — przewodniczący NSZZ Stoczniowców. Pracowników Stoczni Remontowej „Gryfia”:

O tym warto wiedzieć

W KRÓTKIM czasie po uchwaleniu ustawy o SIP Rada Państwa wydała wyliczne w sprawie pierwszych wyborów społecznych inspektorów pracy. Poniżej zamieszczamy **ważniejsze postanowienia** zawarte w tych wylicznych, które wydigają się najbardziej istotne na etapie tworzenia nowej instytucji w zakładach pracy.

◆ Wybory społecznych inspektorów pracy przeprowadza się w zakładach pracy, w których działają związki zawodowe. W wyborach biorą udział z prawem głosu pracownicy zakładu, bez względu na staż pracy.

◆ Wybory społecznych inspektorów pracy organizują zakładowe organizacje związkowe zgodnie z uchwalonymi przez siebie regulaminami wyborów.

◆ Zakładowe organizacje

związkowe podejmą odpowiednie działania mające na celu przeprowadzenie wyborów społecznych inspektorów pracy w czasie do dnia 30 czerwca 1984 r.

◆ Społeczni inspektorzy pracy powołani z inicjatywy zakładowych organizacji związkowych po dniu

◆ W zakładach pracy lub ich oddziałach (wydziałach) liczących powyżej 300 pracowników, na zebraniu wyborczym wybierają i odwołują:

1) zakładowego społecznego inspektora pracy — oddziałowego (wydziałowego) i grupowego społecznego inspektora pracy.

2) oddziałowego (wydziałowego) społecznego inspektora pracy —

grupowego społecznego inspektora pracy.

◆ Grupowych społecznych inspektorów pracy wybierają bezpośrednio pracownicy komórek organizacyjnych oddziału (wydziału).

◆ W małych zakładach pracy zakładowe organizacje związkowe

dosłownie organizację społeczną inspekcji pracy do struktury zakładu, może postawić o niewybraniu grupowych lub oddziałowych (wydziałowych) inspektorów pracy i wówczas określa sposób wyboru zakładowego społecznego inspektora pracy.

◆ Kandydatami na społecznego inspektora pracy mogą być pracownicy danego zakładu pracy będący członkami związku zawodowego, którzy posiadają niezbędną znajomość zagadnień wchodzących w zakres działania społecznej inspekcji pracy. Zakładowy społeczny inspektor pracy powinien posiadać co najmniej pięcioletni staż pracy w branży, do której zakład należy, i co najmniej dwuletni staż pracy w danym zakładzie pracy, co oddziałowy (wydziałowy) lub grupowy społeczny inspektor pracy — co najmniej dwuletni staż pracy w tej branży i co najmniej jeden rok w danym zakładzie pracy.

Pierwsze wybory

31 grudnia 1982 r. pełnił swoje funkcje do czasu wyborów.

◆ Społecznych inspektorów pracy w zakładach pracy lub ich oddziałach (wydziałach) liczących do 300 pracowników wybierają i odwołują ogólnie zebranie pracowników zakładu pracy lub oddziału (wydziału).

Studentkie lato 83

(Dokończenie ze str. 1)

lalnosc poszczególnych kół naukowych kilka z nich z powodu małej aktywności uległo rozwiązaniu, oprócz tego nie wszystkie kół zgłosiły akces do naszej organizacji, no, i mniejsze są fundusze, jakimi obecnie dysponujemy. Tzn. Urząd Województwa mógł przyznać nam taki dotychczas, jak w latach minionych, ale nie wszystkie kół było SOSP dokonały rozliczenia za zgrupowania ubiegłoroczne.

"Kurier" — Sądze, że będzie dobrze jeśli oprzymię się na konkretnych liczbach. Dla ilu kół przygotowaliście obozy naukowe?

— Kiedyś we wszystkich pięciu szcześliskich wyższych uczelniach funkcjonowało aż 200 kół naukowych, dziś zostało ich ok. 50, przy czym patronat naszego zrzeszenia przyjęło 12 kół. Liczba ta jednak z dnia na dzień się zmienia, gdyż mamy coraz więcej chętnych do działań pod egidą organizacji. Wiąże się z tym oczywiście różnorakie korzyści: udzielamy im pomocy materialnej, socjalno-bytowej i programowej, wykorzystując do tych celów nasze rozległe kontakty.

"Kurier" — A zatem, jakie zgrupowania zostały zaplanowane?

— Informatywe z Politechniki przebywają na dwóch obozach w Koszalinie i Bielsku-Białej. Zostały one zorganizowane na zlecenie "Intorgu". Celem jest dostarczenie informacji na temat źródeł powstawania i możliwości odzysku szklanej, a także określenie przebiegu danych przedmiotowych w wybranych przedsiębiorstwach. Kół Naukowe Oceanografów przebywa na Wybrzeżu, w okolicy karczki Rozewia. Zadaniem studentów jest m.in. ocena stopnia zanieczyszczenia wód Bałtyku Polski i Szwecji. Do tego celu służą im specjalnie wyposażone jachty AZS-u. W "Studentkiej akcji na rzecz ochrony środowiska" bierze również udział 8 innych kół naukowych, wykonujących kompleksowe badania na północy naszego województwa. Tradycyjnie, na Wolnie działa Akademia Konna Straży Ochrony Przyrody, która w określonym okresie dużego zagrożenia pożarowego jest szczególnie przydatna. Nałomiast studenci z Kół Eksploatacji Samochodów wyremontowanych przez siebie gazikiem pokonują odległości między zakładami pracy ściśle mierzonymi z ich kierunkiem studiów. W tym przypadku celem jest pogłębienie wiedzy przez bezpośrednie kontakty ze specyfiką produkcji, załogami i dyrekcjami wybranych przedsiębiorstw przemysłu motoryzacyjnego i maszynowego. Botanyki z Akademii Rolniczej uczestniczą w obozach w Dziwnowie i na terenie województwa gorzowskiego, zaś hydrochemia — w Moryniu.

STUDENTKIE Kół Hydrochemii i Ochrony Wód działające przy Wydziale Rybactwa Morskiego i Technologii Żywności. Aby określić warunki hydrochemiczne i największych jezior, Cedyńskiego Parku Krajobrazowego w szczytowym okresie ich wegetacji. Zadaniem to studentki podjęli w porozumieniu z Wydziałem Gospodarki Wodnej UW oraz Ośrodkiem Badań i Kontroli Środowiska. Badańia pozwolą na określenie stopnia zeutrofizowania wód, dadzą skalę porównawczą tego procesu w stosunku do lat ubiegłych. Analizy chemiczne wykonywane są w polowych laboratoriach, wyposażonych w aparaturę, dzięki specjalistom Zakładu Hydrochemii i Ochrony Wód. Merytoryczną poprawność studentek badań gwarantuje nadzór pracowników naukowych uczelni.

Dziwnów. Tutaj odbywa się ogólnopolskie zgrupowanie szkoleniowo-badawcze, w którym udział obok studentów biorą cenieni specjaliści z kraju i zagranicy. Tematami prac są m. in. czynniki wpływające na zmutyzację powietrza, skażenie wody i gleby opadami wierceń naftowych oraz wpływ zanieczyszczeń petrochemicznych na stan zdrowia ludzi i zwierząt, a także ochronna rola terenów zielonych

w sąsiedztwie ważniejszych źródeł komunikacyjnych. Kierownikiem naukowym obozu jest doc. dr hab. Jan Dobrowolski z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Prace tutaj prowadzone są kontynuacją badań, które rozpoczęliśmy na terenie kraju jeszcze w 1967 roku, m. in. w parkach Plebanińskim i Ojcowskim. Nasza akcja pp. „Człowiek i środowisko” objęła także tereny Pomorza. Efektem tych działań są wymierne przykłady realizacji naszych opinii i sugestii przez władze poszczególnych ośrodków i nadziedne. Np. odnośnie budowy i przebiegu tras komunikacyjnych, czy w kwestii poprawy warunków hodowli bydła. Do Dziwnowa przyjechało ponad 100 studentów z wielu uczelni kraju. Wśród nich — młodzież akademicka ze Szczecina. W swoich badaniach wykorzystują m. in. metody dra Amaya z Japonii a posługując się białkami nadszarymi z firmy „Bando” unikalnymi urządzeniami do oczyszczania ścieków. O samym zakresie prac zgrupowania przez inż. Tanuma i jest prawdziwa rewelacja. Sprawdzona w małych miastach i wsiach Japonii metoda dostosowała się do warunków naszego obozu sposobili się do odbioru tego cennego prezentu. Akademicy z Japonii nadali nam uczestnicy obozu sposobili się do odbioru tego cennego prezentu. Akademicy z Japonii nadali nam uczestnicy obozu sposobili się do odbioru tego cennego prezentu. Akademicy z Japonii nadali nam uczestnicy obozu sposobili się do odbioru tego cennego prezentu.

Mówi dr Vohora: — Obyś ten ma charakter interdyscyplinarny. Stąd też wynika moja satysfakcja z przyjazdu do Polski, bo problemy, jakimi się tutaj zajmujemy wymagają takiego właśnie potraktowania. Udzielam moim słuchaczom wykładów, bieżących swym pendium wiedzy o założeniach filozoficznych, tradycyjnych i najnowszych osiągnięciach Wschodu w powiązaniu z oddziaływaniami politycznym i ekologicznym środowiska na człowieka. Jest to oczywiście duże uogólnienie, nie sposób jednak w kilkunastu godzinach rozwinąć całą szerszą problematykę, omijając terminologię fachową. Ponadto moją pobyt tutaj daje mi obraz pożytku nauk polskich i ich roli w świecie, pozwala nawiązać stałą, cenną współpracę.

Jedną z najważniejszych imprez tegorocznego lata jest dla akademików obozy szkoleniowe, w których w Międzywoziu. Na ten te-

zgrupowanie to ma dla nas ogromne znaczenie: chcemy nie tylko poznać się z naszymi nowymi kolegami, przygotowani do życia na urzędzie, lecz także pozyskać do wspólnych działań.

STUDENTKIE lato to nie tylko obozy naukowe i szkoleniowe, to także okres doskonalenia warsztatu artystycznego akademickich grup twórczych i zespołów. Najważniejszym wydarzeniem kulturalnym tegorocznego sezonu na skalę ogólnopolską była oczywiście „Famiz” z Akademickiego Klubu Tańca i Towarzystwa Podnoszącego umiejętności w Świebodzinie, Studium Pantomimy PS — w Nowogardzie, w Chodzieży przebywała muzyka jazzowa, zaś chórzystki w Szczecinie śpiewaków z Dąbki i Włoch.

Międzywozie. W ośrodku „Gromady” w donku campingowym nr 133 odnajduje kierownika zespołu „Siermięci”, Mariana Górskiego. Powierzchnie dojeżdżają szaj instrumenty muzyczne sprzęt nagłośnieniowy, stery nut. W kilku innych obozach uczestniczą w zgrupowaniu zespoły muzyczne obozu, zorganizowanego przez Akademię Rolniczą dla swojej folklorystycznej grupy wokalo-instrumentalnej. Ma ona w przyszłości wraz z zespołem tanecznym „Zenek” stworzyć szcześliską reprezentacyjną zespół pieśni i tańca o robotniczym nazwie „Pomorzy”. (Osobiście zryzygnowałbym z łączności na rzecz polskiego „Pomorze” — Pod okiem fachowców przygotowujemy nowy program i szlifyśmy dotychczas opracowany z zespołem „Zenek” mówię Marian Górski. Są to ćwiczenia indywidualne, rozciąganie nut, wspólne zagranie i nadanie charakteru interpretacji. Tak z grubszą można określić to, co tutaj robimy. Na nasz repertuar składają się utwory ludowe z całej Polski. W chwilach wolnych dajemy koncerty dla publiczności. Było ich już pięć a za kilka minut mamy kolejny, na prośbę młodych wezwaliśmy z ośrodku „Gromady”. Uczestniczyliśmy również w nagraniach telewizyjnych z aktorami i reżyserami odbywającego się w Międzywoziu międzynarodowego festiwalnego obozu. Dzięki tym kontaktom mieliśmy możliwość wspólnej pracy z reżyserem Kazimierzem Grochmaliskim (Teatr „Maja” z Poznania), który poświęcił czas na podniesienie naszych umiejętności aktorskich, interpretatorskich a także ruchu scenicznego.

To prawda, że nie mamy w Szczecinie zespołu folklorystycznego na miarę „Słaska”, czy „Mazowsza”, choć mamy także możliwości. Koncepcja utworzenia „Pomorze” z zespołów „Zenek” i grupy „Siermięci” jest więc propozycją ciekawą, tym bardziej, że oba zespoły Akademii Rolniczej mają już do odnotowania swoje sukcesy. Jeśli więc „Pomorze” okaże się również znakomicie w swojej dziedzinie jak np. Akademicki Chór Politechniki Szczecińskiej — inicjatywę tylko przykładać. Czekamy zatem na pierwsze występy...

Czekamy na pierwsze występy...

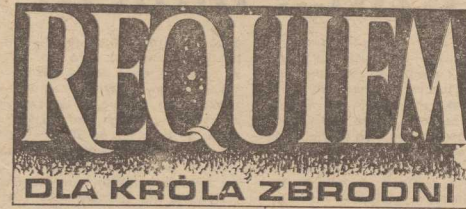
mał mówi członek komitetu wykonawczego RO ZSP, Krzysztof Ostrowski.

— Zgrupowanie to przygotowujemy dla studentów nowo przyjętych w poczet słuchaczy wszystkich wyższych uczelni. Szczecina. W okresie wakacji w Międzywoziu będziemy ok. 350 studentów. Okres dwutygodniowego pobytu wypełnia im informacje na temat funkcjonowania wyższych uczelni, obowiązującego regulaminu studiów, metodyki uczenia się, programów studiów, zaletach i trudnościach itp. Oprócz tego będą oni mieli możliwość spotkania i rozmów z działaczami studentekimi, przedstawicielami władz uczelni, specjalnej organizacji, zapoznania się z naszym dorobkiem i osiągnięciami. Do Międzywozia zaprosiliśmy także obok studentów i grup twórczych, projekcję Dyskusyjnego Klubu Filmowego i programy specjalnie przygotowane przez Akademię Rolniczą „Pomorze”. Tak więc czas obozu wypełniony zostanie całkowicie, ale nie będą ukrywał, że

SILA rzeczy relacja ta nie może traktować szczegółowo o wszystkich propozycjach programowych z zakresu nauki, kultury, czy choćby turystyki, jakie ZSP przygotowało dla studentów, bo każde z zgrupowań zawiera i przynosi określone wartości. Nie można także podejmować próby oceny przebiegu tegorocznego studentkiego lata, gdyż minęło ono dopiero półmetek. Można jednak już teraz wyciągnąć inne, ważne wnioski: Zrzeszenie Studentów Polskich, a ściślej szcześliska Rada Okręgowa uzdościła, że stać młodych działaczy na realizacji zadań przyjętych przez organizację, że spisane na dziesiątkach kartek maszynopisu deklaracje nie są ideologią dorobiana do próżni. I o to chyba chodzi...

Piotr CYWINSKI

SERGE JACQUEMARD



Przekład Wojciech Ludwikowski

56

— Dobrego dnia, panie Szulz. Harry Szulz wyszedł na deszcz i szybko dotarł do drugostore na 61 ulicy.

Zamknął się w kabine i nakercił numer Clary Brodsky. — H.S. Marrowstoh przy telefonie — powiedział, gdy po drugiej stronie podniesiono słuchawkę.

— Pamię Marrowstoh. Jest pan proszony o telefon pod numer MU 7-47-48.

— Dziękuję. Odołożył słuchawkę. Znowu zaszyfrowane zlecenie, MU 7-47-48 to nie był numer telefonu, jakby się mogło wydawać, ale miejsce kontaktu. MU nie znalazło nic. Natomiast 7 oznacza 7 Avenue, a 47 i 48, 47 i 48 ulice. Jedynie miejsce kontaktu, jakie znał w tej okolicy to był sex-shop położony na 7 Avenue między 47 a 48 ulicą. Nie mogło być pomyłki.

Wyszedł z drugostore'u i przywołał taksówkę. Zawiozła go naprzeciw Rockefeller Center i mimo padającego deszczu, zatrzymał się przez chwilę na chodniku aż taksówka zniknie. Potem szybkim krokiem poszedł bardzo blisko na 7 Avenue, wszedł do sex-shopu i stanął przed kasą. Wyciągnął z portfela banknotów bilet pięciodolarowy, na którym widniała plama czerwonego atramentu przecięta krzyżem Świętego Andrzeja, nakreślonym czarnym ołówkiem.

— Cztery ćwiartki (szukł po 25 centów) — poprosił kładąc bilet w obiektyw kasowym.

Właścicielem lokalu był stary typ o niezdrowym wyglądzie, chudy jak tyłek, z niebieskimi wyblakłymi oczyma, tak przyjaznymi jak u węża. Zapłacił banknot jak gdyby to było 20 dolarów w złocie, położył 4 sztuki dwudziestopięciocentowe i cztery biletu po jednym dolarze.

— Ostatnia kabina na lewo. Ta uszkodzona — oplotł oschłym tonem.

Harry Szulz pobierał pieniądze i lawirując między klientami, którzy wertowali niezliczone pisma pornograficzne, rozłożone na półkach, przeszedł na koniec sali. Rozszalał ogromny, czarny wieszak i wszedł do wąskiego korytarzyka. Po obu stronach były kabiny, do których wejście zasłaniały czarne kotary. Przy każdej kabine była przyklejona kolorowa fotografia, oświetlona małą żółtą lampką. Przedstawiała charakterystyczną scenę dla rodzaju prezentowanego spektaklu. Mężczyzna i kobieta; mężczyzna i mężczyzna; kobieta i kobieta; mężczyzna i zwierzę; kobieta i zwierzę itd. itd. N każdy gust; dla homoseksualistów, heteroseksualistów, zoofiliów, sadystów, masochistów.

57

Filmy były podzielone na cztery części i żeby uczestniczyć czy w projekcji każdej z tych części, trzeba było wrzucić ćwiartkę dolara w otwór aparatu.

Harry Szulz słyszał odgłosy rozlegające się ze wszystkich stron. Filmy były dźwiękowe i aktorzy nie szcześlili westchnień i jęków, które się mieszały z dźwiękami wydawanymi przez widzów.

Doszedł do ostatniej kabiny po lewej stronie. Duża biała wywieszka głosiła „Kabina uszkodzona”.

Odsunął kotarę, wszedł do środka, dokładnie zaciągnął zasłonę i wrzucił monetę w otwór aparatu.

Ekran nie zaświecił się, ale niski głos zaczął mówić.

Harry Szulz nadstawił ucha.

„...Hotel Baltimore, pokój 304, dziś wieczór o dwudziestej... Powtarzam, hotel Baltimore, pokój 304, dziś wieczór o dwudziestej. Głos zamłkł.

Szulz opuścił kabine, wyszedł na ulicę. Miał szczęście, od razu złapał taksówkę.

Harry Szulz usiadł w fotelu wskazanym mu przez Francuzka.

— Kto pana do mnie skierował? — zapytał od razu.

— Nick De Luca.

— Harry Szulz nie był zachwycony. Nie lubił pracować dla ludzi z mafii. Kiedy ostatni raz to robił, ledwo uszedł cało. A ponieważ tancerki stosowały wobec niego szantaż, musiał wykonać prace. Od razu więc miał się na baczności.

— Nick De Luca? — zapytał, żeby sobie zostawił czas do namyślu.

— Tak.

— To mafia ma już własnego personelu? — w jego głosie zabrzmiała lekka ironia.

— Nie do tego typu roboty.

— Jak widać.

Podobała mu się twarz Francuzka. Mocna, zdecydowana, jasne oczy, które patrzyły prosto w twój, nie unikając kontaktu; wąskie wargi, w których nie ma miejsca na zwałkowy uśmiech. Miał dostatecznie duże doświadczenie, żeby rozpoznać człowieka bezwzględniego.

On sam także spodobał się suemu vis a vis.

Francois Lyonczyk obserwował bacznie twarz Harryego Szulza. Meska, odważna, wyrazista; wargi mięsiste, zmysłowe; wielkie, nieprzeniknione zielone oczy; grzywa blondpopielatych włosów, opadających na szyję i na czoło. Twarz anioła. Kto by uwierzył, że należy do zawodowego zabójcy?

Wysoki, szerokie ramiona, ciało, jak można odgadnąć, muskularne; wybór Nicka De Luki wydawał się doskonały.

(c.dn.)

A teraz ja, niezwykle spokojny obserwator

Rzut... błotem

MOZECIE wierzyć lub nie, ale bardzo spokojnie przeżyłem wszystkie emocje związane z lekkoatletycznymi mistrzostwami świata. Tak spokojnie, że wszystkie poręcze foteli mam powyrwane, a telewizor uratowała tylko bahaterska obrona mojej małżonki w stylu a la Rejtan. Wszystko to za sprawą naszych kochanych sprawozdawców, którzy — niestety, w odróżnieniu od zawodników — nie potrafili wyjść ze swej starej, przechodzonej skóry. Zaczynają od tego że niezwykle rozrzuca TVP



zafundowała nam apokryfskie dawki bezpośrednich relacji, natomiast pan Mrzygłód ze studia w Warszawie oraz panowie Jaraszewski i Zemanowski z Helsinek bezustannie zapewniali nas jako to obrzymani porcja emocji czeka nas każdego dnia. Odliczając powtórki oraz powtórki powtórek było tego za 40 minut „czystej gry”, przerywanej najczęściej w najekscytowniej chwili. Zawodnicy, jak wiemy, wznosili się na szczyły swoich możliwości — sprawozdawcy na szczyły banału. U lubianym powiedzeniem pana Artura było — „Taki jest już sport, proszę państwa”, którego używał niezmiernie wytrucha do każdej nieprzewidzianej sytuacji. Tenże nasz ekspert ekspozycyjny myśli się i prognozował jak dyletant, a nie

gość który od 20 lat jeździ z imprezy na imprezę. Około np. tylko w ostatnim dniu zapowiedział, iż 1500 metrów będzie rozegrane w znakomitym tempie, a tymczasem zawodnicy pobiegli „na punkty” i widać to było już po 300 metrach, ale nie dla sprawozdawcy. Następnie mistrz mikrofonu zaczął się zniecać nad Wlochem Mennea, wywołując mu sędziwy wiek i dziwiąc się że jeszcze śmie czegoś szukać w finale, gdzie oczywiście — zdaniem sprawozdawcy — roli żadnej nie odegra. Starzec Mennea zdobył brązowy medal. Finisz 1500 metrów kobiet Mary Decker — ja zawodniczkę radziecką, to przewraca się na swoim łozie, nie wytrzymał napięcia straszliwej walki. Coż głosi nasz człowiek w Helsinkach? Sugeruje możliwość jakiegoś faulu i radzi wstrzymać się z podaniem ostatecznych rezultatów do czasu potwierdzenia ich przez komisję sędziowską. A przecież i w relacji bezpośredniej i w dwóch powtórkach widać że walka była czysta! Po co takie giedziostwo, komu to służy, jakiej sprawie! Na pewno nie sprawie sportu.

NA KONIEC, aby rozłożyć nieco zastręgi, absolutnie kuriozajny tekst jaki w połowie mistrzostw przeczytałem w pewnej gazecie. Nie podpisywał, wyglądał mi na produkt agencji PAP. A słało w nim m.in. tak napisane: „Tu refleksja na temat publiczności. Nie słychać było żadnych gwizdów, okrzyków szerszerstwa kiedy „sporalizowani” tremą zawodnicy krajów afrykańskich, azjatyckich czy południowoamerykańskich osiągnęli wynik na poziomie mistrzostw szkolnych”.

Rece i spodnie opadają! Kogo oni wystawili do tych Helsinek? Za pewne jakiegoś sprawozdawcę pikarskiego który na stadionach „kopanie” rzeczywistości słyszy tylko gwizdy i okrzyki szerszerstwa, a szanowni sprawozdawcy nowej generacji — to jest lekkoatletyka, i to była fińska publiczność która wie co jeszcze o takich staromodnych pojęciach jak sportowa walka, gra fair i szacunek dla przegranej. Czy wyprowadza do Helsinek nauczy nas że nie tylko złoty medal ma jakąś wartość? Coraz bardziej w to wątpię. Mar. Don. 5

Dziś o godz. 17

Arkonia — Stal

Dziś o godz. 17 na stadionie w Łasku Arkonim, rozegrane zostanie sportowe spotkanie piłkarskie pomiędzy III-ligową Arkonią i II-ligową Stalą Stocznia. Wstęp wolny.

TEATR KINA

COLOSSUM (tel. 458-18) „Koman-dos z Nawarony” g. 16, 18.15, 20.30, ang. 1. 15 (środa i czwartek); KOBAB — „San Babila godz. 20” g. 17, wt. 1. 18; KOSMOS (tel. 380-03) „Okno” g. 9, 11.15, 13.30, 15, 18.15, 20.30, pol. 1. 18 (środa i czwartek); DELFIN (tel. 464-78) „Król Cyganów” g. 9, 13.15, 15.45, 18, 20.15, USA, 1. 18; „W gwiazdym piśmie” g. 11.15, NRD, 1. 12 (środa i czwartek); BALTUK (tel. 738-33) „Lzy plynęły” g. 14, radz. 1. 12; „Rój” g. 15.30, USA, 1. 12; „Wejście snobów” g. 17.30, 19.30, Hongkong-USA, 1. 18 (środa i czwartek); PIONIER (tel. 475-82) „Pisa podroz” g. 10, pol. b/o; „Zaczarowane podwórko” g. 11, 13, pol. b/o; „Dopóki bije zegar” g. 14.45, radz. b/o; „Konwój” g. 16, 18, USA, 1. 15; „Dziedzictwo” g. 20, ang. 1. 18 (środa i czwartek); MARS — „Tropem tygrysa” g. 16, radz. b/o; „Dziedzictwo” g. 18, 20, ang. 1. 18 (środa i czwartek); SZMARGOWE (Zdroje) „Lawina” g. 17.30, USA, 1. 15; „Danton” g. 13.15, pol.-fr. 1. 15 (środa i czwartek); PRZYJAZN (Dabie) „Rocky III” g. 17.30, USA, 1. 15; „Imperium namietności” g. 19.40, jap. 1. 18 (środa i czwartek); I MAJ (Zyrowice) „Głina czy lajdzak” g. 18, fr. 1. 18 (środa i czwartek); BAJKA (Police) „Butch Cassidy i Sundance Kid” g. 17, USA, 1. 15; „Tess” g. 19, radz. 1. 18; DERRY (kino letnie) „Głina czy lajdzak” g. 20.45, fr. 1. 18 (środa i czwartek); GRYP (Gryfino) „Samy swój” pol. b/o; „Tess” g. 1. 15 (środa i czwartek); WISLA (Goleniów) „Diabeł morski” radz. 1. 12; „Znachor” cz. 1 i II, pol. 1. 12 (środa i czwartek); DAR (Stargard) „Diabeł morski” radz. 1. 12; „Znachor w Nowym Jorku” pol. b/o (środa i czwartek); INA (Stargard) „Cza-cza” węg. 1. 18 (środa i czwartek).

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE: STAROMIĘYSKA 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władzowie Książąt Pomorskich; Rzemiosło i przemyśle artystyczny II połowy XIX w.; Z dziełwo rzemiosła — szkła szklane XIX w.; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII-XV w.; Sztuka starożytna; 18.30 w STAROMIĘYSKA 1 — Wystawy towarzyszące X Prezentacji Malarszy Krajów Socjalistycznych; Współczesna grafika NRD z Kunszt-hale w Rostocku; Grafika Ludmiły Jirincowej; Jiri Wintera 4 Adolfa Berna z Zachodnioeuropejskiej Gaietii w Pilźnie; Grafika krajów socjalistycznych ze zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie — g. 9—19.30; WALY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morską na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce; Ewoluja sztuka ludowa; 18.30 w STAROMIĘYSKA 1 — Prezentacja Sieradzkiego — g. 9—15.30; ZAMK BWA — Prezentacja Malarszy Krajów Socjalistycznych g. 10—18; ZAMK — SALA ELŻBIETANSKA g. 11; Wystawa grafiki Mieczysława Wejmiana — g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALA CHR. DZIECIECA — Wojciecha 7; CHR. DOROSLYCH — Piotra Skar-gi; WĘWY — telefonowa POL OGNICTWO, GINEKOLOGIA — rejonizacja.

Już po raz dziewiąty

Międzyzakładowe rozgrywki piłkarskie

ROZPOCZĘŁY SIĘ rozgrywki w międzyzakładowych ligach piłkarskich TKKF, działających przy Wojewódzkim Uniwersytecie Robotniczym ZSMP. Jest to już dziewiąta edycja mistrzostwskich zmagani entuzjastów futbolu z naszych fabryk i instytucji. Uczestniczą w nich ludzie różnych zawodów, broniąc barw 68 szcześcińskich zakładów pracy. Tyle bowiem drużyn zgłosiło akces do rozgrywek, które toczą się w superlidze, dwóch grupach pierwszej i dwóch grupach II ligi oraz w jednej grupie III ligi.

TYTUŁU mistrza Szczecina, wywalzonego dwa razy z rękami, broni w superlidze zespół

W futbolowej ekstraklasie

- Legia — Ruch Górnik Z. — Pozoń LKS — GKS Górnik W. — Wisła Cracovia — Śląsk Lech — Szombierki Motor — Widzew Zagłębie — Bałtyk

szcześcińskich taksówkarzy, wy-stępujący pod firmą Taxi. Gry zakładowych drużyn toczą się po godzinach pracy, na boiskach przy ul. Budziszyskiej i na Wzgórzu Hetmańskim. Pierwsze mecze rozpoczynają się o godz. 15.30. Tylko we wtorki natomiast o godz. 17 na stadionie Czarnych, przy ul. Szopena, rozgrywa swoje spotkania zespół SPTP „Norma”

Rywalizacja w międzyzakładowych ligach piłkarskich stała się trwałym, popularnym elementem szcześcińskiego kalendarza imprez sportowych. Te formy czynnego wypoczynku trzeba

popierać i szukać rozwiązań, które skutecznie będą likwidowały problemy występujące w tej działalności. Do najistotniejszych należą duże trudności ze sprzętem sportowym, jaki powinien posiadać każdy gracz. Sprzęt tego prosto brakuje, co grozi wycofaniem się niektórych drużyn z rozgrywek. Pewne pozytywne doświadczenia w rozwiązywaniu tych problemów, które nekają również liczne małe kluby sportowe, ma Okręgowy Związek Piłki Nożnej. Może mógłby on coś zrobić również dla piłkarzy z drużyn zakładowych, których rozgrywki są znakomitą propagandą futbolu. A na tym, jak najwięcej szcześcińskich uprawiało piłkę nożną, OZPN-owi bardzo przecież zależy. (Jg)

Ruch wyjaśnia Nie było mowy o 25 mln zł

W ZWIĄZKU z informacją podaną w katowickiej „Trybunie Robotniczej” (przekrutowało ją także szereg innych gazet — dop. red.), zarząd KS Ruch Chorzów stwierdza, że podana wiadomość odnośnie transferu w kwocie 25 mln zł za zawodnika Andrzeja Buncola, jest nieprawdziwa. W żadnych bowiem dotychczasowych rozmowach, pomiędzy zarządami CWKS Legia Warszawa i KS Ruch Chorzów, nie było mowy o takiej kwocie.

Turniej drużyn podwórkowych

OGNISKO TKKF „Mors” i DK „Hetman” organizują turniej piłki nożnej drużyn podwórkowych. W turnieju mają prawo startu zespoły osiedleń, składające się z dzieci zamieszkałych w osiedlach SM „Kolejarz”. Zapisy drużyn przyjmuje DK „Hetman”.

Dożywnia dyskwalifikacja Podlasa

PREZYDIUM Zarządu PZLA zapo-szono się w dniu 15 sierpnia 1983 roku z okolicznościami incydentu, który miał miejsce podczas mistrzostw świata w Helsinkach, dotyczącego Ryszarda Podlasa i Ryszarda Wichrowskiego. Komisja dyscyplinarna PZLA po wysłucha-

niu wyjaśnił obu zawodników postawione im zarzuty. 1. — Ukarać dożywnia dyskwalifikacją Ryszarda Podlasa za to, że w dniu 13 sierpnia 1983 roku w Helsinkach zabrał w zamierze przywłaszczenia, cztery pary pantofli lekkoatletycznych z wystawy zorganizowanej przez producenta w wiosce zawodniczej. Dożywnia dyskwalifikacja wymaga zatwierdzenia przez Zarząd.

W sobotę i niedzielę

Błękitna Wstęga Miedwia

JAK już informowaliśmy w nadchodzącą sobotę i niedzielę zgłębia klas miedzianych oraz „deska-rze” wyznaczili sobie spotkanie na Miedwiu, aby uczestniczyć w tradycyjnych regatach. Po biegach klasowych rozegrany zostanie wyścig dla wszystkich jednostek o Błękitną Wstęgę Miedwia.

2. — Ukarać dożywnia dyskwalifikacją Ryszarda Wichrowskiego za to, że udzielił pomocy Ryszardowi Podlasowi w przeniesieniu przywłaszczonych pantofli. Obuwinie zostało właścicielem zwrócone w dniu 15 sierpnia. Podlas i Wichrowski zostali ukarani w Helsinkach przez miejscową instancję w trybie karno-administracyjnym grzywnami. Grzywny te zostały przez nich zapłacone. Przy wymiarze kary komisja dyscyplinarna wzięła pod uwagę stosunek zawodników oraz dotychczasową postawę każdego z zawodników.

22 Program publicystyczno-artystyczny. CZWARTEK 9 Teleferie. 10.30 „Obrona sycylijska” film radz. 16.30 Dziennik. 16.45 „Smarkula” kom. pol. 18.20 Kronika (dok.). 18.50 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 „Obrona sycylijska” film radz. 21.40 Rolnicze lato 83. 21.50 Dziennik. 22.15 Pegaz. PROGRAM BERLIŃSKI 14 Teleferie. 16.50 Gminnastka. 17 Wiadomości. 17.15 Sport. 18.50 TV dziecica. 19 „W kraju wiecznego lodu”. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 „Godziny do przeżycia”. 20.25 Muzyka (dok.). 20.35 Film dok. 21 „Radar”. 21.30 Kronika. 22 Film węg. „Odpowiedź”. PROGRAM II 16 Widowsko dla dzieci. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecica. 18 Ty i twój ogród. 18.25 „Lesniczy Fryderyk”. 19 Film wt. „Cztery serca w Rzymie”. 20.35 Film dok. 21 „Radar”. 21.30 Kronika. 22 Film węg. „Odpowiedź”. CZWARTEK PROGRAM I 9.25 Kronika. 10 „Godziny do przeżycia”. 10.25 Muzyka (dok.). 10.35 Tytuł. 11.15 „Spóźniony nakład”. 12.25 „W kraju wiecznego lodu”. 14 Teleferie. 15.35 Zawody. 16.20 „Na pół godziny”. 16.50 Gminnastka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowsko dla dzieci. 18 Wziewięta przed kamerą. 18.50 TV dziecica. 19 Magazyn komunikacyjny. 19.25 Prognoza pogody. 19.30 „Spóźniony nakład”. 21.05 Przyzmat. 21.35 Film TVP. 21.45 zgłoszenia. 22.30 Kronika. 22.45 Koncert młodych solistów. 23.25 Wiadomości. PROGRAM II 17 Film dok. (radz.). 17.50 TV dziecica. 18 „Debiut” film radz. 19 Kom. węg. „Siedem pytań o miłość”. 20 „Letnie zarty” — kom.

TELEWIZJA

11.55 Transmisja ze spotkania delegacji partyjno-państwowej NRD z załaganą górnictwo szcześcińskie w Sosnowcu. 16 Przyjowanie Express Lotka i Malego Lotka. 16.30 Dziennik. 16.45 „W świecie ciszy”. 17.05 Interstudo. 17.30 „Stare nagrania” — piosenki z filmowo archiwalnych. 18 „Aut” 18.20 Kronika (dok.). 18.50 Dobranoc. 19 „Opowieści z krańców świata”. 19.25 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 film węg. „Doktor Nijak”. 21.45 Rolnicze lato 83. 21.55 Dziennik. 22.15 „Wieczór muzyki” — Fel-stiwal moniuszkowski w Kudwici.

21.30 Kronika. 22 Kulisy teatru kukielkowego w Berlinie.

RADIO

PROGRAM I WIADOMOŚCI: 14, 16, 17, 20, 22, 23, 11.30 „Wyjdź z miłości” — fr. 44 powieści 11.05 „Rytm” 15.55 „O kiedzie drogowym”. 16.05 Problem dnia. 16.15 Bank. 16.30 Wydarzenia. 17.00 Kronika. 17.35 Piosenki trochę zapomniane 18.20 Koncert bez solistów. 18.30 Relacje ze spotkań o mistrzostwo I ligi piłki nożnej 19 Gorący temat. 19.10 C.d. relacji. 19.20 Wiedziana serena. 19.30 „Przygodzie Sinabada Żeglarsza”. 20.18 Koncert żywych. 20.40 „Cztery kroki deszczu”. 20.50 Jazzy w piguлке. 21.15 Gwiazdy opery. 21.25 Sennie nastroje. PROGRAM II WIADOMOŚCI: 17, 21, 0.50. 14 Wakacje w stereo. 14.30 „Taniec ognia”. 15 „Zapiski drygona”. 15.30 Polkier z różnych stron świata. 16 Wielkie dzieła, wietcy wy-konawcy. 17.10 Dziennik. 17.20 Szyby cinskie nagrania. 18.10 Rodziny port. 18.30 Słuchający razem. 18.30 „Złoty wieczer”. 18.50 Wietcy w filmarmonii. 21.11 Klasyki Jazzy. 21.30 Literatura i muzyka. 21.40 Milion Białozywa. 22 Słynni spiewacy w dietach. 22.30 Rock and rollove przeboje. 23 Teatr Polskiego Radia. 23.32 „Elvis Presley w stylu country”. 0.10 Miniatura literacka. 0.15 Muzyka sprzed wieków. PROGRAM III 14 Lato w filmarmonii. 16 Zapraszaminy. 16.30 Trójki. 17 Serwis Trójki. 17.05 Polityka dla wszystkich. 17.59 J. rosyjski. 18 Serwis Trójki. 19 „Król Henryk IV w szczytu sławy”. 19.20 Czas relaksu. 19.50 Elich Fromm — „Zapomniany język”. 20 Trzy kwadransy Jazzy. 20.45 Klub Trójki. 22 „24 godziny”. 22.15 W kręgu historii. 22.45 „Szwedzka literatura dziedzi”. 23 Zapraszaminy do Trójki. 23.55 „Wiersze T. Różewicza”.

**DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ
ZAKŁADÓW CHEMICZNYCH „POLICE”
w Policach, ul. Siedlecka 6
OGŁASZA**

• dodatkowe zapisy do klas pierwszych
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ PRZY ZAKŁADACH
WZCH „POLICE”

kształcącej w zawodach:
• mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych
• mechanik aparatury automatycznej
• ślusarz-spawacz

O przyjęcie ubiegać się mogą chłopcy w wieku 15-17 lat
mający ukończoną szkołę podstawową i dobry stan
zdrowia. Okres nauki w szkole wynosi 3 lata, a absolwenci
mogą kontynuować naukę w 3-letnim technikum wieczoro-
wym.

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

kształcącej w zawodzie:

• stolarz meblowy
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO

na podbudowie szkoły podstawowej z 4-letnim cyklem na-
uczania. Warunkiem przyjęcia do liceum jest zdanie egzami-
nu wstępnego oraz dostarczenie następujących dokumentów:
— podanie i życiorys
— świadectwo ukończenia klasy VIII szkoły podstawowej
— świadectwo zdrowia, karta zdrowia, karta szczepień
— 4 fotografie.

Uczniowie zamiejscowi ubiegający się o przyjęcie do inter-
natu składają dodatkowo podanie o przyjęcie do internatu
wraz z odpisem aktu urodzenia z poświadczeniem zameldowa-
nia na pobyt stały.

Ponadto ogłasza się zapisy do następujących szkół Wydzia-
łu Wiedzy i Kultury:

TECHNIKUM ZAWODOWE DLA PRACUJĄCYCH 3-letnie
na podbudowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej z kierunka-
mi:

• mechanicznym ze specjalnością — aparaty i urządzenia
przemysłu chemicznego
• mechanicznym o specjalności — aparatura kontrolno-
pomiarowa i mechaniczna automatyka przemysłowa.

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA PRACUJĄCYCH

4-letnie — z profilem podstawowym na podbudowie szkoły
podstawowej.

Świadectwo ukończenia obydwu szkół dla pracujących
uprawnia absolwentów do składania egzaminu dojrzałości.
**POLICJAŁNE STUDIUM ZAWODOWE DLA PRACUJĄ-
CYCH 2-letnie**

• ekonomika i organizacja przedsiębiorstw przemysło-
wych.

Warunkiem przyjęcia do powyższych szkół jest:

• skierowanie z zakładu pracy, zatrudnienie w zawodzie
zgodnym z kierunkiem nauczania i ukończenie szkoły
zasadniczej o kierunku profilowo zbliżonym ze specjal-
nością nauczaną w przypadku Technikum Zawodowego
dla Pracujących

• skierowanie z zakładu pracy w przypadku Liceum Ogól-
nokształcącego dla Pracujących.

Dokumenty przyjmuje i szczegółowych informacji udziela
sekretariat Zespołu Szkół Zakładów Chemicznych „Police”
w Policach, ul. Siedlecka 6, tel. 17-59-47 lub 17-50-15. Do-
jazd ze Szczecina z p.l. Holdu Pruskiego autobusem nr 107,
101 lub z Głębokiego autobusem nr 103.

3619-K

Pracownicy poszukiwani

SZCZECIŃSKA
STOCZNIKA REMONTOWA

zatrudni zarząd

następujących pracowników:

- monterów rurociągów okrętowych ma-
szyn i urządzeń, spawaczy i ślusarzy
- malarzy konserwatorów
- por żeglugi przybrzeżnej
- bosmanów okrętowych i nabrzeży
- st. marynarzy
- maszynistów okrętowych oraz mecha-
nika okrętowego
- maszyniste kolejowego i manewrowego
- operatorów żurawi szynowych i samo-
jezdnych
- robotników niewykwalifikowanych
oraz kobiety bez kwalifikacji na stano-
wiska robotnicze gospodarczych

Zakład zapewnia m. in. kwatery rodzinne
na dobrych warunkach dla pracowników
kolejki podejmujących zatrudnienie na sta-
nowiskach bezpośrednio produkcyjnych
jak również pracowników wykwalifiko-
wanych podejmujących pracę w taborze
pływającym a ponadto dla osób samot-
nych (zamieszkałych) zakwaterowanie w
hotelu robotniczym, dobre warunki pla-
cowe oraz świadczenia wynikające z za-
trudnienia w stoczni.

Zgłoszenia przyjmują oraz udziela infor-
macji Dział Kadry Stoczni, ul. Ludowa 13,
pok. 14, tel. 242-331 (dojazd tramwajami
linii: 5, 6, 11 lub autobusami 53, 67) —
od kandydatów wymagane jest skierowa-
nie do pracy z Wydziału Zatrudnienia
i Spraw Socjalnych UM w Szczecinie.

2462-K

mieszkaniami, meblami,
domowym sprzętem
mehanizowanym — po
niezłazki, srody, cza-
wriki 15-18, Tel. 22-88-93.
Wiesława Bera, Wyzwo-
lenia 38/46, 20432-G

MEBŁOSIANKI wypo-
sazone, narozne,
zlewozmywaki, pojem-
niki sklepowe, Malinowa
19, róg ul. Wiosny
Ludów, 19838-G

MEBLE — poleca sklep
ul. Asnyka 22, Szczecin,
19788-G

NAPRAWA lodówek
sprężarkowych, Edward
Skoczek, Tel. 758-50.

BEZPIECZNE cyklino-
wanie, Roman Pawlak
— 23-00-82, 20248-G

AUTOZBYT — kupno-
sprzedaż samochodów,
podzespołów i akcesori-
ów, Krzysztof Bobyrek
— 526-837, 19708-G

WZMACNIACZE ante-
nowe polepszające od-
biór stacji telewizyj-
nych polskich i zagra-
nicznych, w kanałach
21-41, typ WA 21-41, ce-
na 170 zł. Nowości
Wzmacniacz antenowy
wzmacniający od 1-60
kanału, w tym program
radiowy UKF, możli-
wość podłączenia trzech
odbiorników, szcze-
śliwie przydatny do od-
biorników z izolacją
gniazdem antenowym,
Typ WA 1-60, cena
240 zł. Wytyka: Złazki
Elektryczny „Elstern”,
ul. 3 Maja 12, 63-900 Ra-
wicz, 19402-G

ZABEZPIECZAMY
złoty przed włama-
niami, Bogusław Duda,
Tel. 462-05 po 19, 21708-G

FIATA 126 p dwuletnie-
go, zamienie na 175 p,
Starekard Szcz., tel.
61-27-98 po godz. 20,
20854-G

FIATA 125 p dwuletnie-
go — kupię lub odku-
pię — przydział z od-
biornem natychmiasto-
wym, Tel. 52-97-57, do
godz. 16, 21778-G

SYRENA 165 L — prze-
dnie siedzenia i akumu-
lator — pilnie kupię,
Tel. 22-55-48, 21797-G

CEGLE kupię, Tel.
788-05, 20867-G

RAFIE (wstążeczki do
bukietów) — kupię, Tel.
793-670, 21410-G

BŁOK silnikowy Mercę-
desa 200 D — 220 D oraz
drażek skrzynny do
Volksvageny — kupię,
Tel. 778-96, 21897-G

WANNE żeliwna — 170
cm długości, pilnie
kupię, Tel. 438-80 lub
441-46 (11-19), 21781-G

SAMOCHOÓD osobowy
lub osobowo-towarowy
— kupię, w rozliczeniu
dziejawo st. rybnego
w pobliżu Szczeci-
na, Oferty Biuro Ogło-
szeń Szczecin 20897.

SPRZEDAŻ
DACIE 1300 (1982) —
sprzedam, Tel. 795-272
po godz. 19, 21871-G

TRABANTA 601 prze-
dam, Dzwonić 716-52 po
godz. 17, 21876-G

SYRENE 165 w dobrym
stanie sprzedam,
Szczecin, Wiejska 25,
21820-G

FIATA 127 — sprzedam,
Jedności Narodowej
38/17, 21831-G

ETZ 250 nowa — prze-
dam, Tel. 220-137 (16-
20), 21876-G

MASZYNE do szycia
elektrycznymi — prze-
dam, Tel. 22-49-32,
21838-G

FUTRO (piżmaki) oraz
kozuszek włoski —
sprzedam, Tel. 22-50-03,
21853-G

SEGMENT „Natalia” —
sprzedam, Ul. Królowej
Jadwigi 3/25 (19-22),
21874-G

DOBERMANY 6-tygod-
niowe — sprzedam,
Tel. 715-598, 21812-G

DWUMIESIĘCZNE pu-
dle — sprzedam, Tele-
fon 759-24, 21841-G

DOM piętrowy tanio
sprzedam, Bydgoszcz,
Szarych Szeregów 11/16,
3534-K

WOZEK spacerowy —
sprzedam, Tel. 80-914,
20885-G

FIATA 126 p 600 oraz
Syrena 105 (1977)
sprzedam, Szczecin-Zy-
rowe, ul. Widzewska
25, 20882-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 15 sierpnia 1983 roku zmarła na-
sza najdroższa Matka, Babcia i Pra-
babcia
s.p.

Weronika Kucharczyk

z d. Kowalik
Pogrzeb odbędzie się 18 sierpnia br.
o godz. 12 z kaplicy cmentarnej
Cmentarza Centralnego w Szczeci-
nie.

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
15 sierpnia 1983 roku zmarła

Regina Guszyńska

Pogrzeb odbędzie się 18 sierpnia br.,
o godz. 13 na Cmentarzu Central-
nym, o czym zawiadamia pograżona
w smutku

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
15 sierpnia 1983 roku zmarła

Zofia Prokop

Pogrzeb odbędzie się 18 sierpnia br.
o godz. 11 na Cmentarzu w Szczeci-
nie-Dąbju.

RODZINA

Kol.
HALINIE OSTACH
wyraża serdecznego współzucia
z powodu śmierci

Ojca

składają
koleżanki i koledzy ze Schro-
niska dla Nieletnich w Szczeci-
nie.

RODZINA

Księdzu Dziekanowi Kazimierzowi
Metrycy z parafii w Płoni, księdzu
Przebyszowi Czesławowi Żelaz-
skiemu z parafii w Starym Czarno-
wie, kolegom z Nadleśnictwa Gryf-
no, przyjaciółom, sąsiadom i zna-
nym z Glinnej i Płoni oraz wszyst-
kim którzy wzięli udział w uroczy-
stościach pogrzebowych naszego Mę-
ża, Tatusia i Dziadziusia
s.p.

Jana Matusiaka
podziękowanie składają
żona, córki, zięciowie i wnuczki.

DACHÓWKI cementowe
— sprzedam, Wytwórnia
Mierzyn, ul. Wieciecka
35, 20881-G

„PENTACON” 4/300 SV
do „Fraktisax” z zapa-
łem do „Fraktiki”
„Zenita” itp. oraz „Ad-
mire 8 II” sprzedam,
Szczecin, 20870-G

GRZEJNIKI żeliwne 80
— sprzedam, Tel. 788-05,
20886-G

FABRYCZNE nowa
pralka automatyczna
sprzedam, Oferty Biuro
Ogłoszeń Szczecin 20856.

ZUKA z silnikiem Die-
sla oraz silnik M 20 po
remoncie — sprzedam,
Szczecin, ul. Węgrze-
ska 21, 20855-G

FABRYCZNE nowa
pralka automatyczna
sprzedam, Oferty Biuro
Ogłoszeń Szczecin 20856.

ZUKA z silnikiem Die-
sla oraz silnik M 20 po
remoncie — sprzedam,
Szczecin, ul. Węgrze-
ska 21, 20855-G

LOKALE
ZA OPEKE poszukuje
mieszkania, Tel. 790-70,
21906-G

MIESZKANIA poszukuje
je, Tel. 750-70, 21904-G

STUDENT obcokrajow-
wiec pilnie poszukuje
mieszkania od zaraz,
Oferty Biuro Ogłoszeń
Szczecin 21872.

M-3 kupię, Oferty Biuro
Ogłoszeń Szczecin
21861.

MIESZKANIE dwupoko-
jowe — kupię, Oferty
Biuro Ogłoszeń Szczecin
21852.

M-2 LOCUM — prze-
dam, Tel. 612-256,
21829-G

TYCHY! M-2, 35 m kw.,
zamienie na podobne w
Szczecinie, Marianna
Sokolewicz, Cicha 5/25,
3613-K

MIESZKANIE, 2 poko-
je, nowe budownictwo
i p. centrum, wszelkie
wygody, zamienie na
mały domek lub seg-
ment, może być do re-
monu lub sprzedany,
Oferty Biuro Ogłoszeń
Szczecin 20896.

POKÓJ z c.o. wynaj-
me, Wierzbowa 98,
20896-G

2 POKOJE z kuchnią
zamienie na pokój z
kuchnią c.o. Łokietka
2/17, 20333-G

SZCZECIN-POLICE M-3
42 m kw., zamienie na
podobne w Koszalinie,
Wiadomości: tel. 521-255
po godz. 19, 20853-G

ZGUBY
SKRADZINO dokumenty
na nazwisko
Krystyna Jacewicz,
21834-G

**KOMUNALNE
PRZEDSIĘBIORSTWO
REMONTÓW-BUDOWLANYCH**

NR 1
w Szczecinie
ul. Potulicka 59

wspólnie

z Wojewódzka Komendą OHP
przyjmie
chłopców w wieku 16-18 lat
do

**DWULETNIEGO
DOCHODZĄCEGO
HUFCA PRACY**

w celu przygotowania do zawodu:

- malarz budowlany
- murarz
- cieśla-stolarz
- elektromonter
- posadzkarz
- dekarz-blacharz
- zdun

Przyjęcie do zawodu trwa 2 lata.
W czasie pracy junacy otrzymują:
wynagrodzenie wg obowiązujących
stawek premie do 25 proc., odzież
ochronną i roboczą.

Chłopcy przyjmowani są z ukoń-
czoną szkołą podstawową jak rów-
nież bez ukończenia

Zgłoszenia „prosimy kierować
pod adresem przedsiębiorstwa j.w. w po-
koju nr 1.

3122-K

PRACA

ZATRUDNIĘ tolarzy
— absolwentów szkoły za-
wodowej i emeryta na
1/2 etatu, Tel. 82-27-38
po godz. 18, 21881-G

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ 1,5 ha, 3
chlewnie o 4 staniow-
skich, pomieszczenia go-
spodarze i domek so-
cjalny w pobliżu Wiel-
gowa — sprzedam, Tel.
612-223, 19907-G

SPRZEDAM lub wy-
dzierżawie szklarnie
wraz z działką budow-
laną, Krzekowo, Szer-
oka 27, 20875-G

ROZKNE
ZŁECĘ wykonane ko-
minka, Tel. 77-460,
21967-G

PILNE zlecę wykona-
nie cyklino-owania, Tel.
77-460, 21961-G

ANTENY — zachodnie,
krajowe — instaluje,
Ryszard Joachimik —
22-56-75, 21891-G

GARAŻU — murowane-
go, przydomowego
poszukuje, Dzielnicca
objętna, Warunki kor-
zystne — do omówie-
nia, Oferty Biuro Ogło-
szeń Szczecin 21836.

TELEPOGOTOWIE —
Zbigniew Knop — 351-06,
20581-G

TELEPOGOTOWIE —
Sławomir Martyniuk —
86-474, 14248-G

TELEPOGOTOWIE —
Tadeusz Kaczorek, Tel.
75-100, 14901-G

TELEPOGOTOWIE —
Jan Barczyk — 756-34,
15428-G

TELEPOGOTOWIE —
Mieczysław Uznański —
522-23, 20654-G

POSREDNICTWO han-
dlu nieruchomościami,

„KURIER SZCZECIŃSKI” — dziennik RSW „Prasa-Książka-Ruch” WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: pl. Holdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin.
Kier. poczty 0-29. Redakcję kolegium TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnej 453-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejsc. 462-35, dz. ekon. 427-77, dz. ogł. 427-77.
dz. sportowy 379-50, dz. łączności i Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Za treść i ter-
miny druków ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. PREENUMERATA, przedsiębiorstwa instytucje, organizacje społeczno polityczne składają zamówienia w mie-
scowych oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch” w miejscowościach zaś w których nie ma oddziałów — w urzędach pocztowych lub w doręczycielu Czynielu indy-
widualnym. Prenumerata wyciążone w urzędach pocztowych i w doręczycielu na rok następujący do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe
dualną opieką a prenumeratę w terminach od 25 listopada na styczeń 1 kwartał i półrocze roku następnego i cały okres roku bieżącego. Cena prenumeraty miesięczna 108 kwartałna 357
Nr indeksu 35034. Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne. R-6

Chirurdzy ze Zduńowa przestrzegają młodzież

Wakacyjna lekkość ma i taki finał...

LATO w pełni, a chirurdzy w Zduńowie mają pełne ręce roboty. Klinika chirurgii urazowej pełni stały dyżur konsultacyjny — tu kieruje się z terenu trzech województw (szczecińskiego, gorzowskiego i koszalińskiego) wszystkich pacjentów ze złamaniami kręgosłupa, z uszkodzeniem rdzenia kręgowego, urazy kręgosłupa z przemieszczeniami. Są to najczęściej przypadki uszkodzeń kości, bardzo trudne do uleczenia, gdyż połączone z zakłóceniem działania całego układu nerwowego.

LATEM zwiększa się gwałtownie liczba wypadków samochodowych i motocyklowych — najdotkliwsze urazy kręgosłupa przytrafiają się ofiarom tych ostatnich.

Wysoką cenę za nieprzemysłaną brawurę płacą również młodzi ludzie skaczący do wody na głowę. Częstokroć skok do zbyt płytkiej wody, silne uderzenie głową o dno kończy

się złamaniem kręgosłupa szyjnego.

Dr med. Andrzej Gusta — ordynujący oddziałem ortopedii w Zduńowie na pytanie, jakie mogą być skutki takich urazów, odpowiada:

— Najlepiej, niestety, sprawę ilustruje stare przekleństwo „bodajbys kark skrecił”. Właśnie skreślenie karku czyli złamanie kręgosłupa szyjnego połączone z uszkodzeniem rdzenia to najgorsze ze złamań, jakie może się człowiekowi przytrafić. Cały odcinek rdzenia znajdujący się poniżej złamania traci kontakt z mózgiem, a zatem wszystkie czynności organizmu, którymi zawiaduje, odbywają się bez kontroli umysłu. A przecież poniżej karku znajduje się cały kręgosłup...

Zwykle w sezonie sianokosów i żniw zdarzało się wiele złamań spowodowanych upadkiem z wysokiego wozu, z tury załadowanej sianem. W tym roku jest ich mało. Za to więcej niż dotychczas przywozi się na oddział pacjentów, którzy doznali urazów spadając z drzewa przy zbiorze owoców. Niekiedy są to uszkodzenia bardzo skomplikowane.

We wszystkich przypadkach złamania kręgosłupa o poważnym uszkodzeniu rdzenia decyduje czas. Należy możliwie jak najprędzej obciążać rdzeń, a następnie długo i wytrwale le-

czyć pacjenta, przy bardzo intensywnych zabiegach pielęgnacyjnych. Tu praca pielęgnarek jest najtrudniejsza i najbardziej odpowiedzialna, zaś szansa na powrót rdzenia do normy są często niewielkie.

Letnia aura, czas wakacji skłania młodzież do lekkomyślnych wyczynów. To przy tej okazji warto jednak wyobrazić sobie jak znaczne jest ryzyko, że są przypadki wobec których medycyna jest bezsilna.

Łatwiej o płaszcz niż suknię

AURA robi jednak swoje. Barwni sukienki „Dany” z zawiązanymi ramionkami wisiały na wieszakach póki były deszcze i pochmurno. Jak tylko przyszyło słońce i zaczęły się upały natychmiast zniknęły ze sklepow. Teraz na próżno szukać sukienek mocno wydokultowanych i płazowych. W naszych sklepach łatwiej teraz o ładny ciepły płaszcz niż sukienkę.

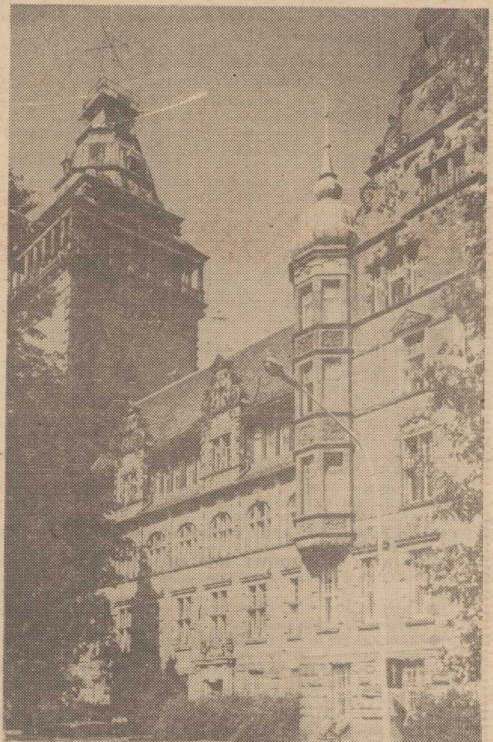
Można i tak

DOTYCHCZAS osoby chcące sprzedać swój samochód albo udawały się na giełde, albo dawały ogłoszenia w gazecie. W zupełnie inny sposób postąpił jeden ze szczecinian, który po prostu ustawił swoje auto (Fiat sport 850) przy uchylonej arterii (al. M. Buczka), a na przedniej szybie umieścił duże, zwracające uwagę przedmiot kartki z napisem „Sprzedam lub zamienię” i podał swój adres.

Nie chcemy być złośliwi, ale taki sposób sprzedaży nie tyle lenistwo właściciela czy oszczędność, co sztywność samochodu. Mocno zniszczony Fiat nie wygląda, by był „na chłodzie”.

Kronika wypadków

WCZORAJ przy skrzyżowaniu ul. E. Piłsudskiego z ul. E. Szczecińskiej kierowca Syreny SZE 8906 Stanisław B. nie udzielił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z autobusem Bertlet SZD 3551 prowadzonym przez Mariana R. W wyniku wypadku kierowca Syreny odwieziony został do szpitala w Słoneczniku. Na ul. Morskiej po zostawieniu bez opieki 5-letni Wojciech B. odjechał na jedynie podmotocykl kierowany przez Ignacego M. Chłopa po opatrzeniu lekich obrażeń odwieziono do domu. Wczoraj też wybuchł pożar. W Karsku, Tuczku, Baniach paliło się zboże. W Radosławiu 6-letni chłopiec podpalił skłomę na polu swoich rodziców, plomienem przenosił się na sąsiednie pole. I spalił się 4 ha żyta na polu. Straty wyniosły 550 tys. zł.



SPACERUJĄC Wałami Chrobrego warto spoglądać nie tylko na panoramę portu. Także stojące tu budowle mogą zachwycić urąg dawniej architektury.

Fot.: Z. Jodkowski

Zmieniły się przepisy

Działkowcy inwestują

OD KILKU LAT trwa nieprzerwany run na działki. Każdy marzy o splachetku ziemi, o pozycjach płynących z jej uprawiania, o wypoczynku wśród zieleni. Rekreacyjna funkcja działek ma trend coraz większe znaczenie. Nie każdy ma przecież warunki, by cę roku jeździć na wczasy, a własny ogródek znakomicie zastępuje urlopowe wojaże.

W TYM ROKU we wszystkich szczecińskich koloniach pracowniczych ogrodów działkowych ruch jak nigdy. Prawie na każdej działce od rana do zmroku widzi się całe rodziny, gotujące się nawet posiłki, a wieciele osób — jeśli ma odpowiednie atłanki — przenosi się tu na całe tygodnie.

Działkowcy starają się być dobrymi gospodarzami; nie tylko we własnych ogródkach. Dbają też o stan całej kolonii, o wyposażenie jej w place zabaw dla

dzieci, w świetlice, magazyny i inne urządzenia służące wszystkim.

Do ubiegłego roku fundusze na ten cel przynosiły Wojewódzkie Zarządy Polskiego Związku Działkowców. Od listopada 1982 roku obowiązują jednak w tej mierze wytyczne Prezydium Krajowej Rady PZDZ w sprawie udziału użytkowników działek w nakładach na inwestycje i kapitalne remonty. Nastąpił więc istotny zwrot w sprawach finansowych. Teraz każdy użytkownik działki — jeśli podejmowane są inwestycje — zobowiązany jest do partycypowania w kosztach. Ma to charakter zwrotnej opłaty inwestycyjnej. Oczywiście nadal większość środków przynosiwana jest przez Polski Związek Działkowców, ale około jednej trzeciej kosztów ponoszą działkowcy.

Zmiana w przepisach nie spowodowała zahamowania w inwestycjach. Oto np. na terenie POD „Santocka” niebawem rozpoczyna się prace przy remoncie ogrodzenia zewnętrznego działek oraz budowie magazynu połączonego z warsztatem ślusarsko-stolarskim. Koszt tych prac zamknięcie się sumą 2,6 mln zł, z czego część sfinansują sami działkowcy, którzy przez trzy lata wnosić będą na ten cel po tysiąc złotych rocznie do wspólnej kasy. Takie warunki przyjęło jednogłośnie „Santocka” zaś — jeden z najstarszych szczecińskich ogrodów — wzbogaci się o nowe obiekty.

(ga)

(mg)

Ciemno!

OD KILKU tygodni — jak twierdzą nasi Czytelnicy — al. Boh. Warszawy na odcinku od Jagiellońskiej do Krzywoustego spowita jest nocą absolutną ciemnością. Latarnie stoją tu jeno dla dekoracji. Kiedyś świeciła co druga, potem co trzecia, teraz wygaszono wszystkie. Innowacja ta nam także się nie podoba...

Notatnik szczeciński

▲ ZARZĄD kółka ZBOWID przy Stoczni Szczecińskiej A. Wankiego zaprasza członków kółka na wieczornice dla uczczenia Rocznicy Powstania Warszawskiego, w której weźmą udział przedstawiciele Szczecińskiego Klubu Powstańców Warszawskich. Wieczornica odbędzie się w kawiarni DK „Korab” w piątek, 19 bm, o godz. 18.

▲ W ramach Akcji Lato 83 Klub Osiedlowy SSM organizuje dla młodzieży szkolnej w dniach 18-19 bm, 2-dniowy biwak nad jeziorem Międzyw.

Administracja — zbudź się!

OD DWÓCH miesięcy w oficynie przy ul. Boh. Getta Warszawskiego 6 zepsuta jest kanalizacja w w.c. znajdującym się na półpiętrze (między drugą a trzecią kondygnacją). Woda przecieka przez podłogę na niższe piętro, gniją już stropy, a mieszkańcy mają naprawdę uciążliwe życie. Błagając więc w administracji o hydroaury, ADM jednak (nawiasem

mówiąc — usytuowany po sąsiedztwie) nie reaguje.

Na razie wszystko by naprawił jeden dobry fachowiec; za kilka miesięcy, gdy stropy i podesty wody doszczętnie zniszczy, trzeba będzie robić generalny remont. Czy i wtedy gospodarz posesji nie zainteresuje się jej stanem?

(mg)

Jubileuszowy rok

WYBLAKELY, mały plakatik z napisem „25 lat autostopu” umieszczony w rogu okna wystawowego Biura Obsługi Ruchu Turystycznej przy al. Jedności Narodowej 49 zupełnie nie rzuca się w oczy. Mnie jednak zaciekawiła. Wchodząc i od razu kierując się do okienka Przewodnika — jedynie czynnie

otrzymuję „Apel do kierowców”. To wszystko, czego mogę się tutaj dowiedzieć.

Z broszury tej wynika, że w akcji Autostop może uczestniczyć każdy, kto ukończył 17 lat (poniżej tego wieku — tylko pod opieką osób pełnoletnich) i wykupił za 150 zł książeczkę autostopowicza. W cenie tej mieszczą się także kupyony na 2 tys. km, regula-

Autostopem ciekawiej

Na moje pytanie o informacje dotyczące zasad tej formy podróżowania siedzący tu pan wskazuje mi okienko kasy, mówiąc że tam mogę kupić książeczkę autostopu. Prośba o broszurę na interesujący mnie temat powoduje jedynie, że pan wstaje i odchodzi.

Pani z sąsiedniego okienka wyjaśniłam, iż jestem z prasy i nie chcę zakupić karty autostopowicza, a uzyskać informacje. Po długich poszukiwaniach

min. listy do kierowców (jeden otrzymam), mapę samochodową Polski, znaczek i ubezpieczenie PZU. Akcja trwa od 1 maja do 30 września każdego roku.

Zasada jest prosta. Mając książeczkę stajemy na drodze i machamy nią. Kierowcy, którzy nas podwieźli, wrocąmy kupon z odpowiednią ilością kilometrów — taką jaką przejechaliśmy tym samochodem, i już.

KIEROWCA zaś może wziąć udział w konkursie wysyłając tenże kupon, po podpisaniu, do warszawskiego Biura Autostopu PTTK. Po zakończeniu sezonu kupyony zostają posegregowane w zależności od rodzaju samochodu (ciężarowy, autobus, osobowy, furgonetka) i 20 kierowców, którzy nadsłali kupyony na największą liczbę kilometrów, otrzymuje nagrody. Ponadto 60 nagród zostaje rozdzielonych wśród pozostałych, a 20

dostają ci, którzy w ostatnich 4 latach nieprzerwanie przewozili autostopowiczów, ale nie mieli szczęścia w losowaniach. Dodajmy, że nagrodami są bony PKO o wartości do 15 tys. zł.

W tym roku wprowadzono również dodatkowy konkurs „najlepszemu gospodarzowi”. Autostopowicze mogą więc wręczać odpowied-

nie kupyony także gospodarzom, którzy sfinansują do turystów zakuski na wyżywienie.

Hasłem przewodnim tegorocznej akcji jest „40 lat Ludowego Wojska Polskiego”. W związku z tym osoby, które ukończyły 14 rok życia i zwiędzły co najmniej 3 pola walk Wojska Polskiego (poświadczone znaczkami urzędowymi), po ogłoszeniu otrzymają ostatek Krajowawca „Szlakami Chwały Oręża Polskiego”.

Obecnie w ten właśnie sposób po Polsce podróżuje ok. 500 szczecinian. A wśród 14-tysięcznej rzeszy autostopowiczów są też Węgrzy, Niemcy (z RFN), Szwedzi, Holendrzy, Amerykanie i Finowie. Cudzoziemcy bowiem też mogą tak zwiedzać nasz kraj.

W Szczecinie książeczki autostopu można kupić w sklepie pamiątkarskim PTTK przy ul. Kardynała Wyszyńskiego 26 oraz w wymienionym już punkcie BORT.

Nie pozostaje nam nic innego tylko zaapelować do kierowców, gdyż akcja ta może istnieć tylko dzięki ich uprzejmości i dobrej woli: autostopowicze liczą na Waszą pomoc!

(ga)

(mg)